

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 74.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 31 marca 1926 roku.

Rok XX.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej wniesiony przez Chrz. Dem.

Klub parlamentarny Ch. D. wniósł na Sejm w ubiegły piątek projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej, opracowany przez posła Stefana Bryłę. Projekt wprowadza do dotychczasowej ordynacji szereg ważnych zmian. Do najważniejszych należą: zmniejszenie liczby posłów i uzależnienie ilości mandatów przypadających na poszczególne okręgi od liczby wyborców w r. 1922. Zamiast dotychczasowych 444 wybieraliby Polska 320 posłów, z których 260 z list wystawionych w okręgach, a 60 z list państwowych.

Na terytorjach pod względem narodowościowym mieszanych, zwiększa się okręgi do obszaru województw. Województwo stanisławowskie wybierałoby więc 5 posłów, tarnopolskie 6, wołyńskie 8, poleskie 5, nowogrodzkie 7 i wileńskie 6.

Senat składałby się z 80 członków, z których 65 wybieranoby w okręgach, zaś 15 z list państwowych.

Do projektu noweli dołączyli wnioskodawcy uzasadnienie. Zmianę okręgów na obszarze województw mieszanych pod względem narodowościowym tłumacza koniecznością zapewnienia wszystkim narodowościom odpowiedniej reprezentacji w Sejmie bez uciekania się do kurji narodowościowych, sztucznie wykrwawianych okręgów itp. sposobów stosowanych w różnych państwach. W granicach etnograficznie czystych lub niemal czystych, w których kwestia reprezentacji różnych narodowości nie istnieje, pozostawia się okręgi dotychczasowe.

Jak z tego widać, wprowadza projekt Ch. D. do ordynacji wyborczej szereg ulepszeń. Zmniejszając liczbę posłów, umożliwiłby podniesienie poziomu sprawności i pracowitości Sejmu. Użyłby też skarbowi Państwa. Wszak ubyłyby z gmachu przy ul. Wiejskiej przeszło stu pięćdziesiąt członków naszych Iz. Zabezpiecza wreszcie projekt odpowiednią reprezentację tej części ludności, której losy Polski istotnie leżą na sercu.

Nie usuwa oczywiście projekt Klubu Chrz. Dem. wszystkich błędów i braków naszego parlamentaryzmu. Tkwią one przeważnie nie w ordynacji, lecz znacznie głębiej. Bez zmiany konstytucji nie można spodziewać się gruntownej naprawy. W ramach konstytucji z 17-go marca 1921 r., trudno byłoby wprowadzić do ordynacji wyborczej więcej poprawek i ulepszeń, niż to czyni projekt posła Bryły.

Projekt Klubu Ch. D. cechują ostrożność i umiarkowanie. Nie idąc na polu oszczędnościowej redukcji posłów tak daleko, jak projekt Z. L. N., daje więcej gwarancji, że wybory nie przyniosą niemiłych niespodzianek, nie zmienia całkowicie oblicza Sejmu.

Inteligencja emigrująca do Peru otrzyma zapomogę rządową.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie w sprawie ewentualnego udzielenia pomocy przez rząd grupie inteligencji polskiej, mającej wyemigrować do Peru. Są pomyślne widoki

Dolarówka nr. 419 883 wygrała 40 000 dolarów!

Zosiła ona sprzedana w Banku Polskim w Bydgoszczy. Nabył ją p. Jan Krupski, właściciel szybów naftowych w Ameryce.

Jak to już donosiliśmy, kwietniowe ciągnięcie dolarówki ze względu na to, że normalnie miało się ono odbyć w Wielki Czwartek, zostało o dwa dni przyspieszone i odbyło się dziś, wtorek, o godzinie 9-tej rano.

Tuż przed zamknięciem numeru telefonuje nam nasz korespondent z Warszawy, że główna wygrana 40.000 dolarów padła przy dzisiejszym ciągnięciu na nr. 419.883, który swego czasu został wysłany do Banku Polskiego w Bydgoszcz do sprzedaży.

Według zasięgniętych przez nas w B. P. informacji, dolarówka z powyższym numerem została sprzedana w sobotę dnia 27 marca, a więc przed trzema dniami dopiero.

Szczęśliwym nabywcą tego drogiego losu jest, jak nas dalej informują, stary klient Banku Polskiego, p. Jan Krupski, właściciel szybów naftowych

w Pensylwanji, który bawi w Bydgoszczy w przejeździe w celach handlowych.

Aby powiedzieć szczerą prawdę, to do dolarówek dwóch tylko ludzi miało szczęście: pan Grabski i pan Krupski.

Pan Grabski o tyle, ponieważ za jego rządów każdorazowa główna wygrana padała na niesprzedany los, czyli że wygrywał zawsze minister skarbu. Różnie też ludzie o tem mówili, ale ostatecznie nie można było panu Grabskiemu niczego udowodnić.

Teraz stało się jeszcze lepiej. Wygrał 40.000 dolarów pan, który aż z Ameryki do nas przyjechał, jakby tam tych dolarów było za mało.

My się staramy o pożyczkę w Ameryce, tymczasem nietylko że jej nie możemy dostać, ale ten tak trudny u nas grosz pan wiertacz kanadyjski wywiezie za morze.

Ot, psi los!..

Specjalna komisja czuwać będzie nad wojskowymi wytwórniami.

Warszawa, 29. 3. (PAT). Posiedzenie Sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono od razu do pierwszego czytania projektu ustawy o prowizorium budżetowym na kwiecień br. W dyskusji nad tym punktem pierwszy zabrał głos pos. Sochacki (kom.), który w dłuższym przemówieniu ostro atakował rząd, poczem zgłosił wniosek o odrzuceniu prowizorium na znak nieufności do rządu.

Następny mówca, pos. Wyrzykowski, również odniósł się krytycznie do planu gospodarczego ministra skarbu.

W końcu przemawiał pos. Socha (str. chłop.), który wniósł o przejście do porządku dziennego nad prowizorium budżetowym. Mówca ten niema zaufania do rządu zarówno ze względu na politykę gospodarczą tego rządu, jak i ze względu na stronnictwa, które ten rząd popiera.

W głosowaniu przez powstanie olbrzymią większością głosów prowizorium budżetowe w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku w sprawie powołania specjalnej komisji dla zbadania wytwórni wojskowych. W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku składał

pos. Kościalkowski, który w 2-godzinny referacie omówił umowy, zawarte przez M. S. Wojsk. z prywatnymi przedsiębiorstwami przemysłu wojennego, podkreślając przytem, że niektóre z tych umów mogą narazić skarbu państwa na straty. Zdaniem p. Kościalkowskiego M. S. Wojsk niedostatecznie energicznie przystąpiło do sanowania stosunków w tej dziedzinie. Wprowadzenie centralnych zakładów wytwórczości wojskowej wymaga dokładnego zbadania i ewentualnego zreformowania rozwoju przemysłu wojennego, opartego na zdrowych zasadach. Wgląd w te sprawy czynnika przedstawicielstwa narodowego stał się pilny i konieczny. Z tych względów komisja wojskowa wnosi o wybranie nadzwyczajnej komisji w składzie pięciu posłów dla zbadania przemysłu wojennego tak państwowego, jak i prywatnego, a związanego z M. S. Wojsk. długoterminowymi umowami. Komisja ma prawo wszechstronnego badania, przyczem ma obowiązek przedstawienia Sejmowi wniosków w ciągu 3 miesięcy.

Szef administracji wojskowej, gen. Konarzewski, oświadcza, że sprawa jest już badana przez specjalną komisję, powołaną przez p. min. spraw wojsk., jednak rząd niema nic przeciwko powołaniu w tym celu również i specjalnej komisji sejmowej.

Poseł endecki agentem żandarmerji rosyjskiej.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Wczoraj wydał sąd apelacyjny orzeczenie w sensacyjnej sprawie. U niejednych wywarło duże wrażenie złożenie mandatu sejmowego przez posła endeckiego Mieczysława Rudkowskiego, który zaciągnął się do Piasta i został członkiem zarządu. Tajemnica się wydała skutkiem artykułu redaktora Konopackiego w „Tygodniku Wieluńskim”, w którym Rudkowski napiętnował jako płatnego szpie-

ga żandarmerji rosyjskiej i pogromcę patriotycznej młodzieży polskiej.

W następstwie skargi Rudnickiego, skazał sąd w Kaliszu Konopackiego na miesiąc więzienia za zniesławienie. Dowody przedstawione w sądzie apelacyjnym potwierdziły, że Rudnicki pod pozorem nauczyciela literatury w Odessie był w roku 1917 agentem żandarmerji rosyjskiej i denuncjatorem młodzieży niepodległościowej, przez co przyczynił się

Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 milionów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezulicka (gmach Magistratu).
Instytucja prawa publiczn. o popularnej pewności.
Dr. Chmielarski, Wache,
Wiceprezydent miasta. Radca miejski.

do zapewnienia więźniów Polakami. Obciążając dla Rudnickiego zeznawał marszałek Senatu p. Trampczyński. Red. Konopczyńskiego zwolniono od kary więzienia, a tylko skazano na 10 zł grzywny za użycie wyrazów obraźliwych, jak: kanalia, ostatni łotr i t. p.

Zwolnienie kobiet z urzędów wojskowych.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Wczoraj wręczono urzędniczkom zamężnym tudzież urzędniczkom prowizorycznym, zajętym w urzędach wojskowych, pisemne zwolnienie ze służby. Ogółem 1. 4. br. zwolnionych zostanie 800 urzędniczek. Wszystkie otrzymają t. zw. odprawę w wysokości trzech-miesięcznych poborów.

Bryl szkaluje posła Szydłowskiego.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Sąd honorowy w sprawie posła Szydłowskiego, obrażonego, przeciw posłowi Bryłowi — uchwalił, że ten ostatni bezpodstawnie i lekkomyślnie w przemówieniu wygłoszonym w Sejmie naruszył cześć posła Szydłowskiego przez fałszowanie faktów.

Poseł Szakuń dostał łanie.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Do Lubartowa wyjechali posłowie Balin i Szakuń. Gdy ten ostatni zaczął przemawiać na wiecu, że należy obalić Sejm, wdarli się zebrani na trybunę i mówcę dotkliwie pobili. Dopiero interwencja policji wyratowała panów posłów z nieprzyjemnego położenia.

Dr. Ramek w Pradze.

Praga, 29. 3. PAT. Kanclerz republiki austriackiej dr. Ramek przyjeżdża do Pragi we wtorek, dn. 30 marca br.

Feng w Pekinie.

Pekin, 29. 3. PAT. Marszałek Feng zawiadną ponownie Pekinem. Komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem a Tien-Tsinem jest od trzech dni przerwana.

Bojkot antyangielski w Kantonie.

Szanghaj, 29. 3. PAT. Ze wszystkich stron odbywa się systematyczne okrażanie Pekinu przez sprzymierzonych marszałków. Po zdobyciu Pekinu planowany jest marsz na Kanton, gdzie obecny zamach nie wywołał oczekiwanych skutków. Nowy rząd kantoński zajmuje mianowicie wobec radykałów stanowisko pojednawcze. Bojkot antyangielski z tego powodu znów się zaostrzył. Szpital w Wu-Czang, jakoteż kościół baptystów, są zagrożone

Straszne ostrzeżenie.

(Na tle kainowej zbrodni.)

II.

Ojcom pod rozwagę.

Ponieważ po ukazaniu się pierwszej części artykułu pod powyższym tytułem, spotkał mnie częściowo zarzut ze strony szanownych czytelników naszych, że jestem zbyt stronnikiem i całe brzemie odpowiedzialności za wychowanie dzieci, a szczególnie synów składam na barki słabych z natury kobiet, przeto pragnę być sprawiedliwym i pomówić o ojcach, do rządu których sam również się zaliczam...

Bez wątpienia, rola ojca, zdaniem mojem, w dziedzinie wychowania nie może być zaliczona do drugorzędnych. Trudno atoli znaleźć granicę kiedy, ewentualnie w jakim wieku dziecięcia wystąpić ona winna na plan pierwszy. Zdaje się, iż zależy to nie tylko od wieku czy płci dziecka, ale bodaj w pierwszym rzędzie od stopnia jego rozwoju. Są dzieci, które bez względu na swe pochodzenie są żywszego temperamentu, fizycznie silniej zbudowane, posiadające normalny na swój wiek zasób inteligencji, w dobrym bycie — szybko się rozwijają. Są roztopne, śmiałe, odważne i energiczne. Tu osoba ojca winna zaakcentować swe stanowisko bardzo wcześniej. Sądzę, iż już wówczas, kiedy dziecko zaczyna myśleć, odnosić pewną sumę wrażeń i rozumować. Korektura rodzica o meskim charakterze i silnej woli jest bardzo wskazana... Są dzieci, które z natury swej, czy to wskutek wad odziedziczonych po przodkach, czy też wskutek różnorodnych przeżytych chorób, słabiej się rozwijają, tak fizycznie jak i umysłowo, są ciche, pokorne, nieraz apatyczne, leniwe i o-pieszale. Bywają, szczególnie obecnie w okresie powojennym, nawet w wieku pacholęcym, a więc 10—12-letnie dzieci, które myślą i rozumują niczem 5—7-letnie. W tym wypadku wskazana by była łagodność i silniejsze zewnętrzzenie uczucia miłości, rzecz oczywiście, bez nadmiernego przeczuwania...

Dawniej a dziś.

Jeżeli cofniemy się myślą wstecz, to przekonamy się, iż powaga ojca ulegała tym samym przeobrażeniom, co powaga matki. Dawniej istnienie ojca i dzieci było rozdzielone. I dziś to praktykowane jest jeszcze w domach zamężnych, gdzie dzieci mają osobne pokoje dziecięce, bony i guwernantki. Tylko w chwilach obiadu lub północy, na spoczynek przyprowadzano dziecko do ojca. Skoro otrzymało od niego nieco pieszczot zmieszanych z mądrymi napomnieniami, bona wyprowadzała dzieci, i zasłona pomiędzy nimi a rodzicem zapadała. Ojciec wówczas w wyobraźni dziecięcia pozostawał w stanie sędziego, otoczony był nimbem większości. Nie widziały one jego słabości, nie cierpia-

ły z powodu wad jego; złudzenie podobne utrzymywało dzieci w tej zbawiennej twórczości, bez której nie ma głębokiego szacunku.

Dziś i czasy się zmieniły i warunki życia uległy pogorszeniu. Czy możliwa jest równowaga ducha bez względu nawet czy to na stopień wychowania, i inteligencji, czy też na ogrom uczucia miłości do dzieci, — gdy ten ojciec od rana do wieczora pracuje w pocie czoła, by zabezpieczyć rodzinie skromny kawałek chleba, obuć ją i przyodziać? Obcuje z różnorodnymi osobami w mieście, składzie, warsztacie czy urzędzie, ileż strzępi nerwy, by wywiązać się należycie ze swych obowiązków i utrzymać się na stanowisku? Przychodzi więc często znużony, zdenerwowany, odmawia nieraz wspólnego spożycia obiadu czy kolacji, a przy braku taktu i wyrozumiałości ze strony małżonki — awantura a nawet burza gotowa... Dzieci widzą wady rodziców, poufałość i krytyka zajmuje szybko miejsce uszanowania... A skoro przyjdzie rozkazywać, stoimy wobec dzieci odarci z urorku. Nie mamy mocy przekonywania, bo żeby dać się przekonać, trzeba wierzyć w przekonującego, a dzieci często już w nas nie wierzą... W tym wypadku cóż pozostaje? Czy karcić ich lub bić? Te sposoby zależne są od wartości duchowej dziecka. Wskazane jest nie doblić się o utraconą powagę i władzę drogą siły, lecz przywiązania i miłości ojcowskiej... Wówczas pozyska się nie tyle miłość, która wsparta jest na sile fizycznej, ile powagę, która jest siłą moralną. Ojciec, mający powagę, będzie miał zawsze dosyć władzy, nie wzywając do pomocy kodeksy... Miłości i poświęceniu rodzicielskiemu odpowie przywiązanie dzieci. Subordynacja, posłuszeństwo i uszanowanie są obowiązkami, ale obowiązkami, nałożonymi stosunkiem, w którym po jednej stronie stoi siła, doświadczenie, wiedza; po drugiej — potrzeba, słabość i nieświadomość... Powaga nie jest rzeczą teorią; jest ona całym osobistym, ona nie nakazuje się, ona nie nadaje się komu jej brak, jest ona jedną z wysokich zdolności człowieczego ducha. Ponieważ wychowanie jest przedewszystkiem rzeczą powagi, to jest wpływu osobistego, to ojciec słaby wola, namiętny, drażliwy, ograniczony, — wychowa dzieci na obraz i podobieństwo swoje. Niegodny szacunku nie wzbuźni go ku sobie. Nawet uciekając się do surowości brutalnej lub czułościowości zniechęcającej. Nie zdoła wykrzesać ani podległości, ani prawdziwego przywiązania, bo to dziecko słucha tego tylko, którego kocha; a kocha tego jedynie, kogo szanuje, to jest tego, w którym czuje silny charakter... Czy to zdobył sobie ojciec nieszcześliwego Feliksa Rysiewskiego? Odpowiedziano służyć protokoły śledztwa...

A więc przy dodatkiem działaniu ojców rodziny kwitnąć i rozwijać się może społeczność wszelka, gdyż wy-

chowania domowego, ogrzanego prawdziwą miłością, nigdy nie zastąpi wychowanie publiczne (szkoła lub internat). Wychowanie domowe odpowiada potrzebom serca, prawom rodziny i moralnym interesom rodziców. Ale obok warunków natury moralnej koniecznym jest kształcenie umysłu, a tę rolę spełnić ma szkoła... Jak ją spełnia, pomówimy w następnym numerze...

S. Sokolowski.

Urzedniku!

Chociaż w Twojej czasce ciągle się wierci Ta myśl uparta już od lat dwóch, Jak się wywinąć głodowej śmierci Jak mocniej ścisnąć zapadły brzuch, Nadzieję nie trać w tej ciężkiej chwili, Ta mara pustego żołądek kłam, Nadzieja życie niech ci umili Że będziesz možny jak Linde sam!

Choć wiatr przez dziury w Twych szatach wieje

Tobie nie wolno bezsilnie paść, Nie wolno Tobie stracić nadzieję, Choć żyd na wekslu chce protest kłaść. Więc chociaż brzuch twój wciąż kwiczy, wzdycha,

Ty ręce w modłach pokornych złoż. Modlitwa Twoja niech spłynie cicha, By cię nie obciążł redukcji nóż.

Henryk Zbierzchowski.

Nowa karjera Trockiego.

W sferach wojskowych Moskwy krąży pogłoski o podaniu się do dymisji naczelnego wodza czerwonej armji, Worosziłowa. Jako następcę wymieniają Trockiego, którego popierał ma Stalin. Gdyby ta „manipulacja” nastąpiła, gen. Tuchaczewskiego, dowódcę frontu zachodniego, zmieniliby gen. Kamieniew. (Tylko nie Kamieniew-Rozenfeld. Przyp. Red.)

Żywa działalność komunistów.

Donoszą z Moskwy, iż Zinowjew na posiedzeniu Komitetu wykonawczego Kominternu oświadczył, że w Anglii należy się spodziewać wybuchu nowych strajków górników. Strajki te mają mieć wielkie znaczenie dla całego świata. Angielska partja komunistyczna winna zapobiec, by wśród warstw robotniczych nie było tarć i nieporozumień. Zinowjew następnie podkreślił, iż wszystkie nieporozumienia w łonie amerykańskiej partji komunistycznej zostały załatwione przez Komintern, który obecnie w Ameryce organizuje wielką partję komunistyczną.

Ponadto Komintern zwrócił baczną uwagę na rozwój propagandy komunistycznej w armjach. Zamierzono specjalnie spotęgować propagandę w armjach: niemieckiej, francuskiej i belgijskiej.

Propaganda wśród czechosłowackich i jugosłowiańskich wojsk ze względu na wynikłe w tych krajach ostre prześladowanie, została wstrzymana.

Rozstrzelanie Polaków w Charkowie.

„Rul” w depeszach z Charkowa donosi, iż miejscowy trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie, rzekomo za szpiegostwo, dwóch polskich oficerów i trzech księży. Na protest rządu polskiego nie odpowiedziano. Wyrok został natychmiast wykonany.

Rozstrzelanie pięciu marynarzy.

Z Moskwy donoszą, iż wojenno-rewo-lucyjny trybunał za nieposłuszeństwo wobec przełożonych i wywołanie buntu na jednym z okrętów, przebywających w porcie zagranicznym, skazał pięciu marynarzy na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

Śpieg w Radzie Ministrów.

Ryga, 29. 3. (PAT). Policja aresztowała urzędnika kontroli państwowej, Alfreda Vitolsa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Z. S. S. R. W chwili aresztowania Vitolsa znajdował się w samochodzie radcy poselstwa sowieckiego Anina, który ofuknął agentów policyjnych i odmówił początkowo okazania swej legitymacji. Przeprowadzona w mieszkaniu Vitolsa rewizja dostarczyła oczywistych dowodów jego szpiegowskiej działalności. Dzienniki donoszą, iż Vitols był często obecnym na posiedzeniach rady ministrów.

Gdynia — miastem.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Zgodnie z rozporządzeniem w Dzienniku Ustaw, Gdynia zostaje zaliczona w poczet miast. W związku z tem, ma do Gdyni przybyć komisarz rządowy, który do czasu ustanowienia się władz miejskich, będzie zarządzał sprawami nowego miasta.

Skrócenie rewizji kolejowej na granicy niemieckiej.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Stosownie do zawartej przez Polskę i Niemcy umowy kolejowej, która przewiduje od 15 maja br. na linii Warszawa—Zbąszyń—Berlin skrócenie czasu rewizji granicznej do półtorej godziny.

Rząd czeski zamknął granicę dla dowozu bydła z Polski!

„Kurier Poranny” donosi z Pragi: Rząd czeski ogłosił wczoraj zamknięcie granicy czesko-polskiej przed importem bydła z Polski, pod pretekstem zarządzenia sanitarnego ze względu na panującą rzekomo w Polsce „pryszczycę”. Zamknięcie granicy przed bydłem z Polski jest prezentem nowego ministra rolnictwa Slavika dla obozu agrariuszów, od których poparcia teraźniejszy gabinet urzędniczy jest uzależniony. Rozporządzenie wywołać musi poważną drożynę mięsa nie tylko w Czecho-Słowacji ale i w Austrii, ponieważ zamknięcie granicy czeskiej jest równocześnie zatamowaniem dowozu bydła z Polski do Austrii. W Czechach liczą się z tem, że podrożenie mięsa osiągnie czterdziestoprocentowej zwyżki.

Na bezdrożach luciferowej poezji.

Motto:

Zrodził mię ojciec — świata ból
I matka — nieb tęsknota...
Kotysał oddech ornych pól,
Stroiła zorza złota...

Ks. Szandlerowski, „Parakleta”.

Kiedy przed wiekami zbuntowany hufc aniółów z luciferem na czele stracony został w otchłań nigdy nie gasnącego ognia, wówczas księżę ich, podnosząc bezsilne ramiona i wściekłością zbieleiałe oczy ku jaśniejącym jeszcze w dali nieskończonych niebiosom, przemówił najpiękniejszymi słowami, zrodzonymi z głębin beznadziejnego bólu i cierpienia. Była to pieśń zemsty, pieśń buntu. I tak powstał dramat poezji lirycznej. — To mówi baśń moja.

Zaiste, niebezpieczną jest droga pegazowych wżlotów i prowadził nieraz nad przepaścią zatracenia. Doświadczyli tego na sobie najwięksi poeci nasi. Nie byli wolni od takiego niebezpieczeństwa i pomniejsi wierszopisarze. A niejednego w złej godzinie szłał poniósł zbyt daleko.

Aby pojąć znaczenie powyższych zdań, trzeba zastanowić się nad istotą i treścią poezji lirycznej, czy też liryczno-dramatycznej. Liryka, nazywa się również poezją uczuciową, ponieważ jest niejako wyznaniem duszy ludzkiej, prześląkniętej pewnymi wrazeniami. Poezja

ta najpiękniej objawia się zasadniczo wtedy, gdy wypływa z cierpienia ducha ludzkiego, a poparta jest talentem lub genjuszem wrodzonym. Uczucie łączy się wtedy z modlitwą lub skargą.

Ból najwyższy ojcowskiego serca dyktował Kochanowskiemu treny na śmierć Urszuli, najukochańszej małej córki. I on zniewolił biednego, zrozpaczonego ojca do wypowiedzenia bluznierstw w trenie jedynastym zawartych: „Fraszka cnota, powiedział Brutus porażony; Fraszka, kto się przypatrzy, fraszka z każdej Kogo kiedy pobozność jego ratowała? [strony, Kogo dobroć — przypadku złego uchwala? Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy. Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy;”

Ledwo opamiętać się jest zdolny Kochanowski w obłądnie męczarni i długiego, zdaje się, czasu potrzeba, zanim zlagodzone cierpienie i korna rezygnacja wypowiedzą swój wspaniały hymn tronu osiemnastego:

„My nieposłuszne, Panie, dzieci Twoje...”

Bunt przeciwko boleściom nad siły, rozpacz czarna i zwątpienie są temi czynnikami, które stwarzają taki liryzm dramatyczny u Kochanowskiego, w normalnych warunkach i w tych czasach niemożliwy do pomyślenia. Wszak jest to okres najzaciętszych walk religijnych, kiedy reformacja godząc w Kościół katolicki tem silniej zaznacza swą wiarę w Jedynego Boga, a żarliwość serc prawowiernych nie pozwala na żaden ate-

izm i wątpliwości, a tem bardziej na przypuszczenia o niezwyciężonej mocy złego ducha.

Jak Kochanowskiemu ból osobisty, rodzinny, tak Mickiewiczowi męki w jarzmo niewoli zakutego narodu wycisnęły słowa bluźnierstw na usta, roznieciły opętający bunt przeciwko Bogu w trzeciej części „Dziadów”. Szczytem tych zindywidualizowanych męczarni narodu polskiego i szczytem tego buntowniczego napięcia jest pieśń zemsty w pierwszej scenie („zemsta na wroga z Bogiem — i choćby mimo Boga!”), a zwłaszcza Improwizacja w scenie drugiej, po napisaniu której Mickiewicz z wyczerpania mdleje. Ale i on cofa się jeszcze zawczasu z nad przepaści, która groziła zgubą. Najpiękniejszym tego wyrazem jest widzenie ks. Piotra.

Na luciferową drogę buntu wstępował też Słowacki. Cierpienia czy to osobiste, czy to narodowe popychały w utarte ślady wielu pomniejszych poetów, zwłaszcza tych z późniejszego okresu powstaniowego, kiedy to zdrowe i niezdrówie prądy socjalne zaczęły przenikać do duszy społeczeństwa polskiego. Z całej plejady poromantycznej wymienić należy Ryszarda Berwińskiego, rewolucjonistę. Cynizm jego przeraża dusze wrażliwsze i nie tak bardzo poróżnione z religją, najwięcej w „Marszu przyszłości”, gdzie woła: „Więc gdy stary Bóg nie słuca, pomódlmy się do obucha, uściśnijmy noże!”

Niejednym z tej gromady poza Berwińskim dał się obłąkać złym myślom i uczuciom, zatracając swą indywidualność w służbie złej sprawy.

Palących żarów luciferowych nie uniknęła ani Konopnicka, ani tem mniej największy z nowoczesnych Kasprowicz. Ale podczas gdy Konopnicka wybuchu rozpacz i zwątpieniem prawie że po dzieciństwie, sama nie wiedząc, czego w rzeczywistości chce od Boga, i nie zdając sobie dobrze sprawy z tego, co mówi, to Kasprowicz ulega mocnym wpływom nowoczesnego, demonicznego satanizmu i szaleje rozpacz, która kazi mocarny granit jego ducha.

Szał buntu pochłania wiele ofiar i zatracca na zawsze. A gdyby pojęcie poezji rozszerzyć na prozę poetyczną, liczba ofiar powiększyłaby się znacznie, gdyż zaś pojęcie poezji przenieść ze słów i na czyny ludzkie, t. j. na impulsa czy te socjalne, czy to rewolucyjne, zrodzone początkowo w formie słachetnego, idealistycznego pomysłu, bo i to można nazwać poezją nie słów prawdziwie, ale poezją czynów, to pokłosie luciferowskie byłoby jeszcze o wiele smutniejsze.

Nie mam jednak zamiaru podać ty mi szlakami i wskazywać na opalone żarem i piorunami szkielety. Chciałem tylko wypowiedzieć wniosek ostateczny. Wolejby nie było cudów poezji natchnionej, gdyby one miały ludzkość oddalać od Boga.

Dr. Teodor Brandowski.

„Tajemnica urzędowa“.

Gwałcenie tajemnicy listowej. — Nieuprawiedliwione zasłanianie się „tajemnicą urzędową“. — Prawo musi być szanowane.

W młodej naszej administracji państwowej zdarza się niejedno, co niedobrze świadczy o poszanowaniu przepisów praw zasadniczych. Jakkolwiek można mieć wyrozumienie dla niejednego wybryku, spowodowanego nadmiarem złe pojętej gorliwości, to jednak dążyć musimy do tego, aby wykroczenia przeciw istniejącym prawom się nie zdarzały. Surowe przestrzeganie obowiązujących przepisów prawnych jest niezbędną koniecznością, aby obywatele mogli nabrać zaufania do państwa i pewności, że żyjemy istotnie w państwie praworządnym.

Do kardynalnych wymogów w tym kierunku należy ściśle przestrzeganie tajemnicy listu, powierzzonego poczcie, a więc instytucji państwowej. Że pod tym względem nie wszystko jest w porządku, tego dowodzi poniżej opisany fakt:

Dnia 9 marca b. r. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Chojnicach arcyciekawa rozprawa.

Tło jest następujące: W kwietniu 1923 r. wysłał ks. D. z L. list polecony do p. Prezydenta Rzplitej. Kilka dni po temu pojechał ks. D. do swego sąsiada - proboszcza w Kościerzynie, który go zaraz zapytał, czy nie wysłał listu do p. Prezydenta. Ks. D. zdziwił się, że on to już wie, na co tenże dodał: „Miej się na ostrożności, twoje listy są otwierane. Oto spotkałem p. starostę Mellina, który mnie powiedział: „Ks. D. mnie dobrze osmarował do p. Prezydenta, jego list mam w kieszeni“. Na to ks. D. dał zbadać, czy list doszedł do Warszawy i dostał poświadczenie z poczty w L., że list doszedł. Na tem się ks. D. uspokoił.

Po niejakiem czasie przybył do ks. D. ojciec drugiego urzędnika poczty, Guskiego, i zapytał się, czy ks. D. wie, co z jego listem do p. Prezydenta się stało. Oto ten list został otworzony, co dokładniej może opowiedzieć syn (ów urzędnik). Syn ten też potem się zjawił, podał ks. D. do protokołu, że ów list widział kierownik poczty p. Majrowicz i z uwagą: „Tu pewno coś stoi o starości Mellinie. Jeżeli on się dowie, co tam stoi, będziemy mieli u niego dobry numer“ — wziął list do kieszeni i wyszedł. Potem wrócił z p. Reichem z Lipusza i p. Reich telefonował do p. starosty, żeby przybył dla ważnej sprawy do L. — P. starosta jednak przybyć nie mógł, ale przysłał o 5½ wieczorem swego sekretarza p. Lewandowskiego. P. Reich z p. Majrowiczem oczekiwali go i razem z dworcą odeszli. Na drugi dzień przyniósł p. Majrowicz list z powrotem i oddał go p. Guskemu zaznaczając, że ks. D. tak drobno pisał, iż trudno było czytać i aż do 1 i pół w nocy siedzieli i list ten odpisywali. Również opowiedział nieco z treści listu. List sam miał ślady otwarcia.

Po takim zeznaniu ks. D. sprawę doniósł do Dyrekcji Pocztovej, która jednak

zaządała na dowód otwarcia listu — koperte... i dała do zrozumienia, że jak ks. D. nie dostarczy dowodów, wytoczy mu proces. Ks. D. prosił tedy, żeby mu ten proces wytoczono, ale Dyrekcja tego wcale nie uczyniła. Pisał też ks. D. do prokuratorji, która nie dała wcale odpowiedzi. Napisał tedy do Generalnej Dyrekcji Poczty, na co przybył p. inspektor Moszoro do ks. D., ale tylko chciał wiedzieć datę odesłania listu, gdyż za się nie zgadzała w podaniu ks. D. z faktyczną wysyłką. Ks. D. udowodnił przedłożeniem książki nadawczej, że datę podał prawdziwą. Stąd wynikało, że list zapóźno został z poczty wysłany.

Zaznaczyć należy, że p. Guski, ów urzędnik, który sprawkę wydał, później ją zagmatwał sam, ponieważ za namową swego przełożonego, jako też z obawy przed nim, kilkakrotnie zeznanie odwołał i znów je w powyżej wymieniony sposób kilka razy złożył. Aby rzecz się wyjaśniła, Generalna Dyrekcja oddała ją prokuratorji w Chojnicach. Mijały miesiące, a wszystko było cicho. Więc ks. D. zapytał się prokuratorji, jak sprawa się ma. Dopiero wówczas prokuratorja wysłała policję do przesłuchania ks. D. i świadków.

Na pierwszej rozprawie przekonano się, że potrzebny był jako świadek p. starosta Mellin, którego nie zawezwano. Więc odroczone sprawę i zawezwano p. Mellina. Teraz rzecz zaczęła być ciekawą. P. Mellin, wtenczas już i obecnie radca wojewódzki, nie stawiał się, wymawiając się, że nie zna ani Majrowicza ani przestępstwa jego. Poza tem jest tak schorzały i tak zdenerwowa-

ny, iż prosi, aby mu dano spokój albo najwyżej w Toruniu przesłuchano. Tego uniewinnienia sąd nie przyjął, lecz nałożył na p. radcę M. 30 zł kary i wyznaczył nowy termin, na który znów p. Mellin nie przybył, lecz nadesłał depeszę z poświadczeniem p. wojewody, że jest służbowo zajęty i przybyć nie może. Sąd i tego uniewinnienia nie przyjął, nałożył mu znów 30 zł i kosztą terminu i wyznaczył nowy termin, który jednak znów został odwołany i zdaje się jeszcze jeden termin był odwołany z przyczyn niewiadomych.

Nareszcie przyszło do rozprawy 9 marca. P. Guski pod przysięgą zeznał mniej więcej to, co podał do protokołu księdzu D., a więc że p. Majrowicz zabrał list, wyszedł i t. d.

Gdy przyszło do przesłuchania p. radcy Mellina, ten odmówił świadectwa zgóry zasłaniając się zakazem przełożonej władzy, czyli wojewody, na podstawie tajemnicy urzędowej. Sędzia na to: „Pan przecież wcale nie wie jeszcze, o co będzie pytany“ i wyjaśnił mu, o co chodzi. P. Mellin jednak obstawał na tem, że zeznać nie może. Tak samo oświadczył sekretarz powiatowy p. Lewandowski z Kościerzyny, zasłaniając się także tajemnicą urzędową. I teraz staje się rzecz niespodziewana... Zamiast zwrócić tym panom uwagę na to, żeby sobie nie drwili z powagi sądu, boć chyba wiedzą, że ta sprawa nie podlega tajemnicy urzędowej i oświadczyć im, że albo będą zeznawać albo odpowiadać będą po myśli prawa, p. sędzia Staruskiewicz zadowolnił się tą wymówką i po naradzie znów sprawę odroczył, aby postarać się o pozwolenie na zeznawa-

nie dla tych świadków, którzy jeszcze raz będą zawezwani, jeżeli przełożeni im zeznać pozwolą.

Otwiera się tedy nowa perspektywa dla niektórych przestępców. Urzędnik, który już z natury powinien się przyczynić do wykrycia przestępstwa, może się — jeżeli ma coś dla siebie lub przestępcy niemitego zeznać — powołać aż na tajemnicę urzędową, choć z jego urzędem nic niema wspólnego i wymiar sprawiedliwości musi być zawieszony.

To też uprasza się pp. posłów — i to jest cel niniejszego artykułu — aby sprawą tą się zajęli i domagali się:

1) aby sędziemu samemu wolno było zdecydować, co jest tajemnicą urzędową, a co nie, aby nie mógł sobie każdy urzędnik tak postąpić, jak pan radca i p. sekretarz na rozprawie w Chojnicach;

2) aby wogóle zniesiono pojęcie tajemnicy urzędowej, pod którą się nieraz kryje krzywda, niesprawiedliwość i przestępstwo.

Tajemnicę urzędową ma wojsko i dyplomacja, ale nie byle urzędnik. Dziwna to tajemnica. Jak urzędnik może coś korzystnego dla siebie powiedzieć, tajemnicę urzędową nie ma, ale gdy coś niekorzystnego, tedy zachodzi tajemnica urzędowa.

Interes prawdy i sprawiedliwości wymaga tego, aby każdy człowiek, każdy urzędnik zeznawał, jeżeli będzie przez sąd zawezwany, co mu wiadomo, choćby najlepszy przyjaciel za to dostał się do kozy.

Dodać należy, że ks. D. stawiał wnioski, aby w tej sprawie, w której przecież jest najbardziej zainteresowany, został dopuszczony jako oskarżyciel uboczny, na co sąd się nie zgodził. Nie pozwolił mu też głosu zabierać do zeznań innych świadków, choćby to mogło się przyczynić znacznie do wyjaśnienia sprawy.

Ostatecznie nadmienić wypada, że pan Majrowicz, pomimo ciężącego na nim takiego zarzutu, spokojnie w L. dalej urzęduje. Dlatego ks. D. (i może inni) z ostrożności ważniejsze listy swoje wywozi do innych poczty!



Trumna ze zwłokami królowej-wdowy duńskiej.

DENTOSAN

NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

Stresemann
wobec żądań mniejszości polskich.

„Tägliche Rundschau“ omawia wypowiedzianą przed kilku dniami w sejmie pruskim mowę posła Baczewskiego i memoriał, złożony kanclerzowi przez Związek mniejszości. Organ Stresemanna jest zdania, że wszystkie sprawy, dotyczące organizacji szkolnictwa i sądownictwa, związane ze sprawami mniejszości, należą do kompetencji poszczególnych krajów Rzeszy i że rząd Rzeszy niema dotychczas ostatecznych powodów do zajmowania się bliżej temi sprawami.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Trzymał się on kurczowo nakazu wewnętrznego: naprzód! Z ramieniem jako tako na temblak zawieszonym, rycerskim tonem głosu wlewał raz wraz coś z mocy swego ducha w piersi świętych swych wojaków, którzy tak długo stawili czoło dwu czy trzykrotnie przeważającym zastępom, w działu uposażonym.

I stała się rzecz szalona. Skoro tylko odkryto międzymorze wśród bagniska i stopa uczuła twarde gruntu pod sobą, puścili się Polacy gęsiego, jeden za drugim naprzód, dając wrogowi wdzieczny cel. W pierwszej chwili wprawdzie Manthey zdał się niemocą dotknięty, wszelako samolot winien był podzielać na śmiazków ostrzegawczo. Wchłonawszy w siebie nowy zapas amunicji, Niemcy ryknęły z całych sił, zionęły smoczym ogniem zagłady.

I, pierwszy padł Władysław Wywiórowski, witez wielkopolski, a z nim uosobienie męstwa jego braci orężnej. Piers granitową zwrócił na sto pocisków wroga, niby Achilles nie dosiężny, urągając całej niemczyźnie i śmierci w ofiarę ducha podnieceniu.

A ów wróg, w piórka wyższej kultury strojny, miasto pochylić czoło przed nim, uszanować przepęsnego junaka, zawiół go, kilkakrotnie rannego, koleją

do Bydgoszczy na to, aby, odsunawszy brutalnie pomoc ze strony obywateli polskich i pozbawiwszy go środków lekarskich, nakarmić wzrok obrazem gnącego w mękach bohatera, by na najajacym wywrzeć zemstę niby we wskrzeszonym orle białym, by wyładować ze zbiorowej duszy niemczyzny Bydgoskiej coś niecoś z fermentów „świętej nienawiści“...

Godni bracia tych, co torpedowali „Luzytanję“, ciche osiedla ustronne obrzucali bombami i mordowali trującymi gazami. Nie ukorzyli się nawet przed majestatem śmierci!...

Sępy krzyżackie! Barbarzyńcy!...

VIII.

Feralny dzień w kalendarzu bojów wielkopolskich chylił się w ton zmierny, gdy rozhuśtana wataha Grenzschtzu wtargnęła na plebanję i wyciągnęła na rynek siedemdziesięciokilkuletniego księdza Sołtyskiego. Popędzono starca przez miasto na pobojowisko, gnano przez wyboisty bruk, częstując raz szturchaniem, raz wylewami koszarowej gwary:

— Ty klecho przeklęty!... Ruszaj wyprawiać do piekła tę bandę swoją polską!...

Krzepki, silny starzec szedł, jak go zastano, bez olei świętych, z nieruchomą maską, zakrzepłą w cichej pogardzie dla tych, którzy nie wiedzieli co czynią.

Tymczasem inna tłuszcza szturmowała do zamkniętego mieszkania d-ra Podkomorskiego, waliła pięściami i kłopotliwymi w drzwi dębowe a, gdy to nie skutkowało, wrzuciła przez niskie kna do wnętrza dwa granaty ręczne.

— Wylaż, ty psie parszywy! — wylaż zgraja niemiecka towarzysząca gwoli zabawie lancknechtom.

Doświadczaniem pouczony lekarz miał wszelki powód obawiać się tej dzicy. Jednakże był teraz potrzebnym a zatem do pewnego stopnia bezpiecznym. Wynurzył się przeto z chlewika i powędrował gdzie go prowadzono niby złocony. Utworzyła się procesja z księdzem proboszczem na czele. Figurowali w niej gospodarze Bembnista i Walkowski, kowal Dypczyński i murarz Służewski i przyłączyło się do nich samowolnie kilka kobiet: Leśniewska, Lukowska, Witucka, Krygerowa, Juraszowa i inne, aby za cenę obelg, jakimi hojnie szafowała ta banda, uzyskać prawo zajęcia się rannymi ziomkami.

Pierwsza ekspedycja sanitarna nie dokazała wielkich rzeczy gdyż wbrew przyrzeczeniu niemieckiej pielęgniarki nie otrzymała wydajnej pomocy ze szpitala. Nie było noszów ani wozów i ranni, lubo częściowo zatrzeni, spoczywali jeszcze na zimnej poscielisku.

Kamień troski spadł z serca Anielki, gdy między rannymi nie znalazła Sobiesława ani Słasia. Nie mogła wszakże dowiedzieć się o ich losach niczego. Dopiero wczoraz, w szpitalu młody blondyn, który zadziwił ją galanterją średniowieczną rycerza francuskiego, mówił jej, że Żabicki pojawił się w Kcyni przełomie i udał do Żnina.

— Czy to krewny pani? — spytał ciekawie.

— To bliski mój kuzyn — odparła panna, przysłaniając oczy powiekami, i po chwili zmierzyla mu gorączkę, która wzmagała się szybko. Na szczęście, opa-

trzywszy mu strąskane biodro, lekarz zapewnił go, że nodze jego nic nie zagraża. Nie tak wszakże, iż przyjdzie mu leżeć bardzo długo.

Był to 25-cioletni syn ziemianina z pod Rogoźna, Kazimierz Buszczyński, który pociął do tych, co w dzień Nowego Roku oswoobodzili to miasto od Prusaków. Potem uściśnął dłoń organizatora rogozińskiej drużyny, Aleksandra Dyka, przepraszając go za to, że rzuca jego i swe miasto, i wyjechał tam, gdzie było gorąco — nad Noteć.

Gdy brał lekarstwo z rąk Anielki, gdy była ona w pobliżu, zdawało mu się, że pałacy ból w biodrze mniej mu dokucza, ustępuje.

— Jutro pani przyjdzie? — spytał spieczonymi wargami.

— Z pewnością. Jeszcze dzisiaj przed północą zajrzę tutaj, bo ja pozostanę przez noc w pokoju infirmierek.

— Pani dla nas tak się poświęca...

Uśmiechnęła się bladą zgaszoną, smutkiem owiana. A młody żołnierz topił w niej uporczywe spojrzenie, myśląc, że niestety, za chwilę zniknie mu ona z oczu. Chciał napatrzeć się niejako na zapas na tę przemilę, jedną buzię, ożywioną ciemnymi, wymownymi oczyma, i zatrzymać ją całą przy sobie jak najdłużej.

— Gdy opuści mnie gorączka, pani posiedzi przy mnie dłużej? Opowie mi coś niecoś o sobie, o domu?...

— Naturalnie. I poczytam panu.

— Gryzie mnie ból... Gorąco mi...

Pani wie, kim jestem. Mówilem... Ale nie wie pani, że ja ją znam z widzenia...

— Tak?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy)

(12)

Wraca natychmiast do Potsdamu. Każe sobie przedkładać wszystkie noty dyplomatyczne i raporty i na marginesach ich wyładowuje swój gniew i wzburzenie. Ośmset siedmiesiąt dziewięć aktów niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, odnoszących się do wybuchu wojny, pokrytych jest prawie bez wyjątku marginalnymi uwagami, wykrzyknikami i rozkazami cesarza. — Wszystkie są nieprawdopodobnie głupie, symplistyczne, nieodpowiedzialne i ordynarne. Wszystkie świadczą, że umysł jego opanowany tą jedną głupawą ideą o zszeszczczeniu idei monarchicznej zatracił zdolność do wszelkiej inteligentnej refleksji.

Taki stan ducha absolutnego monarchy nie byłby mimo to groźnym dla Europy i dla teraźniejszości i przyszłości jej narodów, gdyby koło zaciętrzewione go „pomocznica bożego” znajdował się zdolny, rozumny i uczciwy kanclerz, minister i doradca odpowiedzialny. Gdyby w tej chwili ster rządów dzierżył w Rosji Witte, w Austrii Tisza a w Niemczech Bülow, atak furji wilhelmskiej przemągli bez skutku. Ci trzej wcale nie genjusze, ale mężczyźni równie rozumni jak silni opanowaliby z łatwością wściekłość tej baby z wilekimi i groźnie nastawionymi wąsami, tego tchórza, wściekle na marginaliach tajnych aktów dyplomatycznych porykującego.

Ale mężów takich u steru niema. Zamiast nich stoi w Wiedniu bezmyślny a złośliwy Berchtold, w Petersburgu niejaki Sazonow, kukła w rękę zaciętego i próżnego jak najgorszy kabotyn intryganta Izwołskiego, który kręci nim z Paryża jak i kądędy chce. W Berlinie zaś siedzi u steru Bethmann Hollweg, człowiek ani głupi ani zły i lekko-myślny, lecz safandula pierwszej klasy, piernik niewątpliwy, Berchtold chce wojny z głupoty. Izwołski z głupoty i mściwości. Sazonow niema woli, aby okiełznać swego podwładnego w Paryżu i partję wojenną u dworu carskiego. Bethmann Hollweg nie jest człowiekiem zdolnym przeciwstawić majaczeniom swego suwerena własną silną i stanowczą wolę.

Dla Berchtolda, który w pierwszym dniu po zamachu sarajewskim postanowił wykorzystać go dla „zrobienia porządku z Serbią”, majaczenia Wilhelma to pomoc również nieoczekiwana jak silna. Już na pierwszym raporcie Tschirschy'ego z Wiednia o zamachu i jego skutkach we Wiedniu pisze Wilhelm krótkie ale wynowne „Teraz albo nigdy!” Nazajutrz na drugim z rządu raporcie ambasadora niemieckiego w Wiedniu, w którym donosi, że „używa swego wpływu, aby ostrządz rząd austriacki przed krokami zbyt szybkimi i nie dość przemyślanymi” — zalejący Wilhelm pisze na marginesie „Kto go upoważnił do tego. — Jest to całkiem głupie. To go nic nie obchodzi. — Tschirschy niech będzie łaskaw dać spokój tym głupstwom. Z Serbią musi być zrobiony porządek i to natychmiast!”

Dnia 5 lipca przyjeżdża do Berlina wysłannik Berchtolda z Wiednia hrabia Hoyos z listem odręcznym Franciszka Józefa do Wilhelma i z ustnym najtajniejszym planem... podziału Serbji. — Wilhelm, który do rozmowy z Hoyosem nie wzywa kanclerza swego, w pierwszej chwili wzdryga się przed szalonym zamiarem wiedeńskiego grafa. Ale Hoyos puszcza w ruch język, prawi o monarchji i monarchizmie, o niebezpieczeństwie serbskiej anarchji, wywołuje ducha pomordowanych w Belgradzie ostatnich Obrenowiczów Aleksandra i Dragi. Wszystko to ma ten skutek, że samowar monarchiczny w duszy Wilhelma zaczyna znowu kipieć i szumić. Po śniadaniu daje Hoyosowi to, czego mu przed śniadaniem odmówił — pełnomocnictwo „in blanco” dla Austrii aby robiła z Serbią, co uzna za stosowne. On, cesarz niemiecki wszystkie próbuje z góry i wszystkie konsekwencje wyciągnie. Główni szefowie resortów bawią na wakacjach i kuracjach. Wilhelm żadnego z nich o radę nie pyta. Zwoluje tylko do Potsdamu niższych komendantów wojskowych, aby zapytał ich, czy aparat mobilizacyjny w porządku. Potem siada na swój jacht i jedzie na fiordy narweskie, aby stworzyć sobie alibi które obroni go przed

zarzutem, że razem z Austrią spiskował, że ją do wystąpienia przeciw Serbji podżegał.

Mało co więcej niż rok temu, gdy stara i zmurszała Austrija, skorpionami swego przeznaczenia smagana, darła się do wojny z powodu Albanji i Durazza, Wilhelm na jednym z wiedeńskich raportów dyplomatycznych napisał: „Z powodu Albanji i głupiego Durazza nie rozpocznie nigdy wojny, w której wszystko ma być na jedną kartę postawione, w której całe Niemcy mogą runąć!” W czternaście zaś miesięcy potem ten sam Wilhelm wylazł ze skóry, aby zachęcić Austrię do wykorzystania sposobności i zrobienia porządku z Serbią. Tak mocno opanował go jego bzik pomazańczy, a także wiara w to, że wszyscy jego koledzy zawodowi mają akurat takiego samego bzika...

Pływając po fiordach norweskich szaleje tam i wypisuje niestworzone rzeczy na marginesach raportów dyplomatycznych, które osobnymi kurjerami są mu z Berlina wysyłane. Uwagi te cesarskie wracają do urzędu zagranicznego, aby stamtąd natychmiast telegraficznie być powtórzone dotyczącym posłom i ambasadorom. Ci czytają je i głupieją, bo równocześnie Bethmann Hollweg nie posyła im odtrutki w postaci rozumnych instrukcyj.

Gdy Lichnowski, ambasador niemiecki w Londynie, donosi, że Grey domaga się, aby gabinet berliński wpływał uspokajająco na Wiedeń, Wilhelm pisze na marginesie depeszy: „Wielkobrytyjska bezcelność! Ja mam staremu panu w Schönbrunnie nakazywać, co ma robić w sprawie swego honoru! Tylko angielska świnia może o czemś podobnym pomyśleć!”

A kiedy już po wysłaniu ultimatum austriackiego do Belgradu z Londynu śle Lichnowski coraz natarczywsze żądania do swego rządu. — aby naklonił Austrię do umiarkowania i ustępstw. — Wilhelm na marginesie dotyczącej depeszy znowu naigrawa się z tych żądań, wypisuje całą teorię, czem jest ultimatum w dyplomacji, wreszcie konkluduje: „Zresztą Serbja nie jest państwem, tylko zbójczą bandą!”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Przygotowania do polskiego kongresu gospodarczego. We Lwowie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych zrzeszeń gospodarczych, celem dokonania wyboru komitetu organizacyjnego, którego zadaniem jest przygotowanie polskiego kongresu gospodarczego.

Władze wojskowe przeciw nieodpowiedniej lekturze. Ministerstwo spraw wojskowych wydało zakaz kolportowania wśród wojska różnych wydawnictw o treści kryminalno-sensacyjnej. Wydawnictw takich osatnio namnożyło się bez liku, a szerzą one tylko demoralizację wśród armji i ferment. Jednocześnie władze wojskowe zabroniły kolportażu wśród wojska czasopism skrajnie politycznych, jak np. „Pro Patria”, „Głos Monarchistyczny”, „Chłopska Sprawa”, „Wyzwolenie Ludu” i t. p.

Działalność „pasterska” ks. Stankiewicza. W litewskim kościele św. Mikołaja w Wilnie poseł białoruski ks. Stankiewicz odprawił dziękczynne nabożeństwo w okazji 8-iej rocznicy powstania sowieckiej Białorusi. Nabożeństwo odprawione zostało z inicjatywy posła Jaremicza i Roguli, a obecni na niem byli przedstawiciele tutejszych Litwinów, jak o. Olsejko i dyrektor gimnazjum litewskiego w Wilnie.

Czarna Hora. We Lwowie podniesiono poważnie sprawę ochrony zabytków przyrody w Gorganach i na „zarnej Horze”. Ciężkawie te okolice, w wielu miejscach najmniej interesujące od Tatr, niestety nie są znane w Polsce tak, jakby na to zasługiwały. Tow. Krajoznawcze we Lwowie przystępuje do popularyzowania ich — obok tego zaś postanowiło dać szereg opisów roślin szczególnie wymagających opieki. Praca ta nie będzie łatwa wobec niskiego poziomu kulturalnego ludności miejscowej.

Lwów czci akademią Żyda-powstańca. Rzadkiej cnoty Polaka-Żyda, Goldmana, powstańca z 1863 roku, posła na sejm galicyjski i pioniera myśli polskiej wśród ludności żydowskiej — uczciło w niedzielę miasto Lwów uroczystą akademią.

Nowe pismo. Ukazał się tygodnik „Głos powiatu Błońskiego”. Numer drugi tego pisma nie ukazał się wcale, bo z 30 000 mieszkańców Żyrardowa zaledwie 80 zainteresowało się pismem i nie pożałowało 30 gr na kupno egzemplarza. Redaktor i wydawca p. Józefat Kucharski, niezrażony niepowodzeniem, zamierza rozpocząć nowe, tańsze wydawnictwo.

Jeszcze jedno. Na kresach, w Radziechowszczyźnie, zaczął wychodzić dwutygodnik „Ogniwo”.

„Książę” Huszno chce mieć swoje „seminarium”. W „Głosie Ziemiowida”, organie sekty „Kościoła Narodowego” ks. Husznow z Dąbrowy Górniczej (nie należy tej sekty mieszać z „Kościołem” Hodura), czytamy znamienne ogłoszenie: — „Redakcja przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kapłanów Polsko-katolickiego Kościoła narodowego... Pożądani są nie młodsi, jak 22-letni kandydaci i wolni od wojskowości. Pożądani są nieznanymi, nauczyciele szkół powszechnych”.

Mąż i żona skazani na śmierć. Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Stanisława Zbłowskiego vel Karasińskiego, który przyznał się do popełnienia 52 napadów rabunkowych i kilku morderstw, oraz jego pomocnicy, Marji Zbłowskiej vel Szykowieczówny, Karasiński i Szykowieczówna skazani byli już trzykrotnie na karę śmierci. W dniu onegdajszym sąd apelacyjny skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Omali nie katastrofa na Wiśle. Została zatopiona skutkiem wiatru i fali przy brzegu warszawskim łódź ze żwirem. Znajdujący się w łodzi pracownicy zostali wyratowani.

Biedna robotnica zginęła przy pracy. Na stacji Warszawa-Główna 42-letnia Marja Janke, zajęta myciem szyb w wagonach, w czasie przenoszenia wody przez główny tor, dostała się pod pędzący pociąg pospieszny. Wskutek połamania rąk i nóg oraz rozbicia czaszki, Janke poniosła śmierć na miejscu.

Straszne skutki obłędu. W Kowlu wpadła w obłęd żona maszynisty kolejowego Czerwińskiego i siekierą zamordowała swego męża i dwoje dzieci, dziewczynkę i chłopca. Potem usiłowała jeszcze udusić niemowlę, licząc 16 miesięcy, lecz sąsiedzi obezwładnili obłąkaną.

Świątokradztwo w Krakowie. Dnia 26-go b. m. wieczorem, przed zamknięciem kościoła OO. Bernardynów w Krakowie, pod Wawelem, ukryło się w bocznnej nawie kilku złodziei, którzy po zamknięciu kościoła dokonali świątokradztwa. Skradli oni kosztowne wota z ołtarza św. Teresy. Jak dotychczas jest ustalono, skradziono 7 drogocennych pierścieni oraz kilak złotych i srebrnych zegarków z oszklonej szafki przy ołtarzu.

Gdzie powędrował pakiet z 3 tysiącami dolarów? Władze śledcze Warszawy zajmują się obecnie sprawą zniknięcia przesyłki amerykańskiej 3 tysięcy dolarów, przeznaczonych dla komitetu emigracyjnego I. C. A. w Warszawie. Okazało się, iż komitet sumy tej wcale nie otrzymał, natomiast podjął ją kasjer Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Muenzberg, którego aresztowano.

Za kradzież sosny — kula w łeb. Gajowy ordynacji łańcuckiej, Jan Szczygieł, w czasie obchodu pewnej połaci lasu pod Łańcutem, przyłapał dwóch nieznaną mężczyzn na ścinaniu sosny. Szczygieł w czasie utarczki słownej zmierzył nagle z karabinu i jednego z mężczyzn, Walentego Stawarza, zamieszkałego w Medyce, pow. Łańcut, położył na miejscu trupem. Drugi załował zbiec. Krewkiego gajowego aresztowano.

Siekierą w głowę. We wsi Rożnowie, pod Nowym Sączem, Wojciech Górowski utrzymywał długi czas stosunek miłosny z Marją Zielińską, przyrzekając, że się z nią ożeni. Skoro jednak ciągle zwlekał ze ślubem, zaprosiła go Zielińska do siebie i po sutej libacji, kiedy usnął, cięła go trzykrotnie siekierą w głowę, a sama, chcąc się utopić, rzuciła się w nurty Dunajca. Sąsiedzi jednak wyciągnęli ją z wody. Walczącego ze śmiercią Górowskiego przewieziono do szpitala w Nowym Sączu, Zielińską zaś odstawięno do aresztu.

„Zmartywychwanie” Buraka. Niedawno we wsi Jadgalwie, powiatu Świąciańskiego, niejaki Jerzy Burak, w wieku lat 75, przeziębził się i zmarł. Sąsiedzi tłumnie odwiedzili zmarłego i zmówili pacierze. Trzeciego dnia po zgonie przygotowano się odprowadzić zwłoki na cmentarz. Kiedy zmarły spoczywał już na katafalku, ku przerażeniu obecnych poruszył prawa ręką. Nastąpił

popłoch; ludzie w panice opuszczali chałupę Buraka. Burak wstał, i choć czuł się nadzwyczaj zmęczony i wyczerpany, oświadczył, iż powraca z nieba, gdzie się widział ze św. Piotrem. Na zakończenie „gość niebieski” powiedział, że będzie żył jeszcze przez 20 lat. Niezwykłe to zdarzenie zostało stwierdzone przez miejscową policję.

Wielki pożar pod Łodzią. W sobotę ub. we wsi Kamiostek, gminy Piorunów, pow. łódzkiego, wybuchł wielki pożar. Spaliły się 4 zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 20 tysięcy zł.

Aresztowanie dwóch oficerów. „Gazeta Poranna” donosi, że w związku z wykryciem poważnych nadużyć w zakładzie samochodowym 10 dywizjonu w Jarosławiu, aresztowano dowódcę tych zakładów majora Józefa Kowalskiego i porucznika Kazimierza Baruszyńskiego. Władze wojskowe prowadzą dalsze śledztwo. Wykrycie afery wywołało w całym mieście przygnębiającą wrażliwość.

Telefony uliczne. W przyszłym miesiącu nadejdzie do Warszawy 70 automatów telefonicznych, których kilkanaście ustawionych będzie w Warszawie, reszta zaś w większych miastach prowincjonalnych. Automaty funkcjonować będą po wrzuceniu 3 monet 5-groszowych.

Żołnierze - sekciarze odmawiają posłuszeństwa w armji.

W sądzie wojskowym w Krakowie stawał Michał Duras, szeregowiec 2 pułku lotn. oskarżony o występki odmówienia posłuszeństwa przełożonej władzy. Duras w pewną sobotę nie chciał wyruszyć na ćwiczenia, oświadczając, że jako adwentysta, nie może, w myśl przepisów swego wyznania, pracować w sobotę! — Trybunał zasądził Durasa na 6 miesięcy więzienia.

Za podobne przestępstwa przeciw posłuszeństwu wojskowemu skazał sąd wojskowy dwóch szeregowców baptystów, i to: Jakóba Mielnacza z 6 p. p. na 4 miesiące, zaś Michała Lutowskiego z 20 p. p. na rok więzienia. Obaj, powołując się na przepisy „ewangeliczne” baptystów, odmówili wogóle odbywania ćwiczeń z bronią w rękę.

O statut dla Kościoła Prawosławnego.

Dnia 28 marca r. b. rozpoczęły się w Warszawie obrady sesji św. synodu Kościoła prawosławnego w Polsce. Obradom przewodniczył metropolita Djonizy, głowa Kościoła prawosławnego w Polsce, biorą w nich udział arcybiskup wileński Teodozjusz oraz biskupi Aleksy Grodzieński i Aleksander Piński i Poleski. Tematem obrad jest opracowanie projektu stałego statutu Kościoła prawosławnego w Polsce.

Szwagier zabija szwagra młotkiem i nożem.

Stańczyk i Kujawa, szwagrowie zamieszkałi w Warszawie, żywili do siebie nieważnie.

Spotkali się pewnego razu na schodach przy mieszkaniu p. Kujawy.

— Gdzie idziesz? — zapytał tenże Stańczyka.

— Napewno nie do ciebie! — odparł zaciepiony.

— Bo bym cię nie wpuścił! — wrzasnął draśnięty szwagierek i rzucił się na przeciwnika.

Walka trwała krótko. Silniejszy Kujawa odepchnął Stańczyka, poczem wyjąwszy z kieszeni młotek, uderzył go nim w głowę. Raniony St., na pół przytomny, usiłował uciec, zbrodnicy przeciwnik dopadł swą ofiarę na podwórzu i pchnął go jeszcze nożem w piersi. Podwójnie raniony i zalany krwią runął na bruk podwórza i zmarł.

Podatek od „zbytku rozkoszy”.

Oto dokument historyczny dla potomności:

Gmina Białobrzegi (powiat radomski) uchwalila pobierać od swych obywateli podatek od zbytku rozkoszy. Oto jak wygląda autentyczny nakaz płatniczy:

Urząd gminy Białobrzegi
poz. prz. ks. sum.
Kwit Nr. 568.
na sumę 45 zł.

od Zarządu maj. Chruściechów
tytułem składki za 1925 r.
od zbytku rozkoszy 15 zł.
na niedob. budż. 30 „

Razem 45 zł.

Czterdzieści pięć złotych.

Pieczęć:

Urząd Gminy Białobrzegi
pow. Radomskiego
Wójt gminy (—) nieczyt.
Pisarz (—) nieczyt.

Z Wągrówca.

Roboty ziemne. W tych dniach rozpoczęto w mieście naszem roboty ziemne. Na razie kładzie się chodniki przy ulicy Kcyńskiej i Janówieckiej, oraz kanalizuje się ulicę Pocztową.

Strzelnica. W niedzielę, pierwszy dzień wiosny ścigał w okolicy miasta licznych spacerowiczów. Ruch największy panował na ulicy Kościuszki do lasu Durowskiego. Publiczność zwiedzała nowopowstałą strzelnicę, której budowa szybko postępuje naprzód. Postawiono altankę, studnię, muirowaną podstawę do tarcz strzeleckich i wykonano szereg innych prac ziemnych.

Sprawa stadników. Tegoroczne wiosenne terminy licencjonowania stadników rozplodowych na powiat wągrówceki starostwo ustaliło: we wtorek, dnia 13. kwietnia rb., na godz. 10-tą w Leknie, w Damasławku na godz. 10.30, w Gołanicy na godz. 12, w Pawłowie Żońskim na godz. 1-sza.

W środę dnia 14. kwietnia rb. w Mieścisku na godz. 10-tą, w Popowie Kościelnym na godz. 11, w Skokach na godz. 12, w Wągrówcu na godz. 16-ta.

W poniedziałek dnia 22. bm. odbył się ozwary z rządu wykład w Zjednoczonym Towarzystwie Przemysłowym. Prelegent mówił na temat: „Powstanie ziemi i jej dzieje”.

Walne zebranie Banku Ludowego. W dniu 22. bm. odbyło się w salce p. Wierzejewskiej zebranie Banku Ludowego w Wągrówcu, na które przybyło 128 członków. Zebranie zgabi i przewodniczył mu prezes Rady Nadzorczej p. Mroczkiewicz, sekretarował p. Edward Wojnecki, a jako ławnicy zasiadali pp. Stanisław Zjawński, Ignacy Praski, Marcin Prella i Walenty Olander.

Następnie zdawał sprawę z czynności banku zarząd, rada nadzorcza, oraz komisja rewizyjna. Bilans per 313. 12. 1925, który kończył się sumą 270.884.20 zł., przyjęto, przeznaczając z czystego zysku, wynoszącego 10.006.33 zł., 14% dywidendy od udziałów, resztę zaś do funduszu bankowego. Do rady nadzorczej wybrano pp. Jana Cytlaka, Józefa Różnińskiego, i Kazimierza Nalewalskiego. W wolnych głosach przemawiali pp. Adamowicz, Bryłowski, Bonowski, Jankowski, Dr. Modrzejewski, Pawłowicz, Jarczyński, i inni. Po wyczerpanym porządku obrad przewodniczący zebranie solwował.

Miesięczne zebranie Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego odbyło się w ubiegłą niedzielę przy licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Jan Cytlak. Najważniejszy punkt obrad stanowiła kwestja jarmarków kramnych, która tak żywo poruszyła umysły obywatelstwa miejscowego.

Kwestja ta, zapoczątkowana została przed kilkoma tygodniami petycją miejscowego towarzystwa Restauratorów, wysłaną do Rady Miejskiej, a wypowiadającą się za przywróceniem jarmarków kramnych. Rada Miejska przekazała wówczas wniosek ten Magistratowi. Tymczasem Towarzystwa Samodzielnych Kupców i Przemysłowców oświadczyły się na łamach „Gazety Wągrówcekiej” przeciw ponownemu zaprowadzeniu tych jarmarków, szkodzących nietylko kupiectwu, lecz także liczny rzeszom kupujących. Sprawa ta, zresztą już przesądzona, gdyż jarmarki na najbliższe dwa lata już zostały ustalone, zawsze jeszcze w mieście jest aktualna.

Towarzystwo Przemysłowe po dłuższej dyskusji uchwaliło wysłać do Magistratu i Rady Miejskiej rezolucję, zwracającą się przeciw jarmarkom kramnym. Następnie uchwalamo wygotowanie wspólnie z Towarzystwem Samodzielnych Kupców próśby do władz miejskich o zniesienie kar za zwłokę w płaceniu podatków komunalnych, z obowiązujących obecnie 4 proc. na 1 proc. W celu zredagowania tego wniosku wybrano komisję z następujących pp.: Lenartowskiego, Cytlaka, Złotowicza, Baławskiego, Bonowskiego i Zjawńskiego.

Z Mogilna.

O lepszy rozkład jazdy kolejowej. Zbliża się pierwszy miesiąc czerwca. Od dnia tego bezużyteczny rozkład jazdy kolejowej, który oby dla naszego miasta był dogodniejszy, niż jest on teraz. Istniejący bowiem rozkład jazdy kolejowej odbija się fatalnie na naszym mieście, a to ze względu na bardzo niedogodną komunikację z Trzemeszną. W mieście naszym niema gimnazjum, więc też synowie tutejszych obywateli udają się bądź do gimnazjum w Inowrocławiu, bądź do gimnazjum w Trzemesznie. Wiadomo, że opłata za stację przekracza już niekiedy sumę 100 zł., to też na tak wielki wydatek nie wielu obywateli może się zdobyć. Uczniowie dojeżdżają więc do państwowego gimnazjum klasycznego w Trzemesznie, ale dojazd mają oni bardzo niedogodny, ponieważ ranny pociąg odchodzi już kilka minut po godzinie czwartej rano. Następny pociąg wyrusza z Mogilna o godzinie 7.30, z którego jednak uczniowie korzystać nie mogą, gdyż opuszczaliby zawsze pierwszą lekcję nauki. Bardzo więc byłoby pożądanem, aby pociąg, który z Mogilna odchodzi kilka minut przed godziną 8-mą, szedł jakies 45 minut prędzej, by uczniowie mieli dogodniejszą komunikację.

Ogromna szkoda. W nocy z 22 na 23 bm. nieznanymi sprawcy wyrządzili p. Kasprowskiemu, dzierżawcy ogrodu proboszczowskiego, ogromną szkodę, którą ocenia się na 1000 zł. Sprawcy, dostawszy się do ogrodu, zrabowali 17 rojów pszczoł i zabrali znajdujący się w ulach miod. Na miejsce rabunku sprowadzono policyjnego psa ale dotąd wyniku dodatniego nie zdołano jeszcze osiągnąć.

ZBĄSZYN. (Nasza młodzież). Trzech chłopaków w wieku 14—15 lat, uczniowie tuł, wyzszy szkoły miejskiej wybrali się przed kilku dniami na wędrowkę, jeden zabrał skrzypce, bo umiał dobrze grać drugi miał spiewać, a trzeci pieniądze odbierać. W ten sposób chcieli oni w tani sposób świat zwiedzić, rodzice ich, ludzie bardzo uczciwi i poządni, spostrzegli, co się stało, skomunikowali się z pomocą tuł, policyj z innymi władzami policyjnymi i w rezultacie przytrzymano ich wszystkich trzech już poza Poznaniem i odesłano do domów rodzicielskich. Jakże przywitanie było — wiadomo. Chłopaki narobili rodzicom kłopotu i kosztów, bo byli zaopatrzeni dość dobrze w żywność i pieniądze, co sobie na conto rodziców wzięli. Są to skutki czytania złej literatury i odwiedzania kin.

— **Zjazd delegatów Sodalicyj Marjańskich Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go kwietnia r. b. w Poznaniu na salce sodalicyjnej przy kościele OO. Jezuitów, ul. Dominikańska 8. — O godz. 8½ msza św. z nauką i wspólną Komunią św.; o godz. 10 rozpoczną się obrady z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie ogólne prezesa Związku; 4) sprawozdanie skarbnika Związku; 5) dyskusja; 6) uchwalenie ustawy związkowej; 7) wybory uzupełniające; 8) referat wicemoderatora ks. Prądzyńskiego; 9) wolne głosy.

Dr. Rydlewski prezes. H. Gniatczyńska sekretarka.

Z Pomorza.

W dniu 31 marca b. r. wieczorem o godzinie 8-ej odbędzie się w Dworze Artusa konstytucyjne zebranie Polskiego Towarzystwa Turystycznego na Pomorzu.

Na zebraniu tem wygłosi referat o celach i zadaniach Towarzystwa, zaczem Towarzystwo się zawiąże i zatwierdzi statut, oraz wyłoni się Zarząd Towarzystwa.

Wszystkich obywateli, mieszkańców Pomorza, którzy odczuwają potrzebę jaknajściślejszego zespolenia Pomorza z resztą Ojczyzny, wszystkich Polaków, dla których polskość Pomorza nie jest li tylko pustym dźwiękiem lecz sercem odczuta a głęboką prawdą, na posiedzenie to w dniu 31 marca zapraszamy.

Za Komitet organizacyjny

(—) Dr. Wybicki, starosta kraj. pomorski.

LASKOWICE. (I dłaczego?) Wielkiego poparcia ze strony kolejarzy doznają kupcy w Laskowicach, bowiem nietylko miejscowe druzyny, ale i zamiejscowi kolejarze przestregają hasła „swoją do swego”. Jakąż jest lojalność ich względem kolejarzy?

Otóż w Laskowicach istnieje Tow. Powstańców i Wojaków, do którego należą wszyscy kolejarze bez wyjątku. Żaden z kupców do tego Towarzystwa nie należy, na wszelkie propozycje wrusza ramionami, brak ich na przedstawieniach i zabawach Powstańców. I dla czego?

WIELKI KOMÓRSK. (Pożar.) Obywatelowi p. Julianowi Wernerowi spalił się dom mieszkalny, stajnia i stodoła, wszystko pod jednym dachem. Przyczyna pożaru nieznana.

WARLUBIE. (Nieodczenna przyczyna pożaru.) Obywatela W. na wybudowaniu tutejszym, kiedy smażył sobie staruszek na patelni słoninę i dolewał wodę, tuszecz się zapalił, z czego wybuchł ogień w kominie. Iskry spadały z komina na dach słomiany, z czego powstał pożar i spalił się dom mieszkalny, oraz stajnia.

RADZIEJEWO. (Kominarz zabił wieśniaka.) Przed kilku dniami wracali robotnicy i robotnice od pracy z majątku Radziejewo. W drodze spotkali ich kominarz Fr. Filakowski ze Zblewa. Jeden z robotników pozwolił sobie na następujący dowcip: „Kominarz i w nocy kominę zamiać”. Na te słowa Filakowski wyciągnął rewolwer i oddał 2 strzały w kierunku przechodzących. Jeden strzał przeszył spódnicę jednej z robotni, a drugi ugodził śmiertelnie w brzuch wieśniaka F. Rzoskę. Postrzelonego odwieziono do szpitala w Starogardzie, gdzie po kilku godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

PRZYJAZŃ, pow. kartuski. Z dziejów wsielki. Wioska tutejsza słynła zawsze w czasach zaborczych jako ośrodek germanizmu, i ewangelizmu. Długoletnia właścicielką tutejszego majątku rycerskiego p. Kleist, Fry. prawdziwa szeryfcielka niemieczyny, zawsze przysławiała wszystko, co katolickie a szczególnie polskie.

Czasy jednak się zmieniły i wskrzeszła została ojczyzna nasza Polska. Po sprzeżeniu przez p. Kleist majątku tegoż towarzystwu Fry. Kleist, „Holandijk”, powoli wioska tutejsza przybiera charakter katolicki, i polski. Przyjmowani są już do pracy robotnicy Polacy. Obecnie nabył majątek ten p. DREWKO, (katolik), za którego to już „Przyjaziń”, (dawniej „Rheinhold”) zupełnie przeobraża się w wioskę katolicką i polską. Otóż za inicjatywą i prośbą tutejszego kierownika szkoły i wójta p. Zmudzńskiego, p. DREWKO zgodził się na posta-

wienie krzyża własnym kosztem. Krzyż jest już wykonany i przedstawia się bardzo wspaniale okolony pięknymi sztachetami i stoi przy samym wejściu do wioski, wyciosany z dobrego, dębowego drzewa.

W najbliższych dniach odbędzie się poświęcenie tego krzyża.

Znajduje się u nas kościół zabrany katolikom, obecnie zbór luterski, w którym dotychczas istnieją jeszcze pamiątki katolickie.

Jest jednak nadzieja, że i on zwrócony będzie katolikom, do czego już pierwsze kroki są poczynione, a wtedy zupełnie już znikną wszelkie ślady luteranizmu, w tutejszej wiosce i piękna zaboboczości pruskiej.

Chełmno.

Samobójstwo plutonowego. W ubiegły wtorek pod wieczór, w pobliżu wsi Nowe-Dobro, pod Chełmnem, dzieci natknęły się na leżące na brzegu Wisły trupa odzianego w mundur wojskowy, który miał w głowie aż trzy rany postrzałowe. Obok leżał rewolwer. Po stwierdzeniu przez zaalarmowane władze tożsamości trupa, okazało się, że jest nim zawodowy plutonowy zalogujący się w Chełmno 66 pp. Budych, który popełnił samobójstwo na ile rzekomo pewnych nieporozumień natury gospodarczej, jak to wynika z pozostawionych przez samobójcę listów.

Zwłoki przewieziono zostały do kostnicy lecznicy miejskiej w Chełmnie.

Ruch w przemyśle wkiłniarskim. Miejscowi wkiłniarze, kupcy Fitzerman i Trebicki, gromadzą ogromne ilości wkiłny, która następnie latem w stanie oczyszczonym wyeksportowana zostanie przeważnie zagranicę.

Przy zwózce i oczyszczaniu wkiłny znalazłszy oczywiste zatrudnienie pewna ilość robotników i młodocianych.

Oberwanie się promu. Kursujący pod Chełmnem przez Wisłę prom na uwięzi, we wtorek ub. niespodzianie począł splaywać, unoszony silnym prądem wody. Okazało się, iż opuściły kotwice, na których umocowana jest lina, podtrzymująca prom. Po parogodzinnej pracy, przy pomocy parowca, prom został ustawiony na miejsce i umocowany.

Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Na kolejnym zebraniu Kola Chełmińskiego Związku Podoficerów Rezerwy, w ub. niedzielę komendant Rusinek zapowiedział, iż w nocy, z 1. na 2. maja, projektuje się urządzenie nocnego ćwiczenia przy współudziale kół z Bydgoszczy, Świecia, i Torunia, oraz pomocy miejscowego garnizonu. Uczestnicy otrzymają na czas ćwiczenia mundury, broń i ślepe naboje. Interesujące prelekcje wygłosił p. kpt. Jakiewicz i dyrektor gimnazjum p. Szymt.

Z Tczewą.

Epokowem wprost zdarzeniem nazwać można pierwszą z Tczewą podróż morską do Kopenhagi z transportem węgla dąbrowieckiego.

W dniu 26. marca o godz. 1.45 popoł. dwa niemieckie lichtunigi „Ulk i „Bazar” opuściły port morski w Tczewie ciągnięone przez holownik „Danzig”, które w dwie godziny później znalazły się przy ujściu Wisły do morza w Schiewenhorst.

Odjazdowi lichtunigów towarzyszyli mały jachcik „Wróbad”, z p. kpt. Königem, kpt. Łabęckim, inż. Brocardem, inż. Gulgowskim, inż. Nosowiczem, p. Siedleckim, rotm. Sokołowskim, i płk. rez. Bočkowskim, redaktorem „Dziennika Tczewskiego na pokładzie.

Umysły Tczewian są w tej chwili zajęte przygotowaniem do ingressu pierwszego polskiego biskupa ks. Okoniewskiego. Uroczystość ma się odbyć dnia 25. kwietnia w Pelplinie. Koniec germanofilskich rządów w hierarchji kościelnej djecezyj chełmińskiej nie jest w guście wielu zwolennikom niemieckiej kultury, a zwłaszcza tym, którzy tak jeszcze niedawno, bo przed dziegięci laty odznaczali się w stosunku do swych rodaków-polaków swym patriotyzmem niemieckim, a dzisiaj grają rolę wielkich patrijotów. Zbyt żywo stoi nam w pamięci działalność rozmaitych Hernów von Boneków, Wagnerów, Schultzów et tutti quanti, podobnych do piruetek na dachu, byśmy o nich szybko zapomnieć mogli.

Z ruchu oświatowego w Chojnicach.

W porozumieniu z zarządem T. C. L. w Chojnicach, przy pomocy tej instytucji urządzony był dnia 23 i 24 marca pokaz oświatowy w Chojnicach. Pokaz ten, objaśniony przez instruktorkę oświatową p. Stefanję Bojarską, miał na celu pouczenie, jakie materiały gromadzić powinien w swoim podręcznym „archiwum oświatowym” umysłowy pracownik, który prowadzi oświatę pozaszkolną. Katalog zawierał np.: materiały: W 22 teczkach zgrupowany był materiał do wykładów dla różnorodnych grup słuchaczy. W 14 podręcznikach widzieć można było materiał do wykładów, ujętych w dłuższe cykle na poziomie „Uniwersytetów Powszechnych”. Dwa afiszowe bardzo praktyczne, pouczaly jak należy podobne zawiadomienia układać.

Frekwencja pierwszego dnia wynosiła tylko osób — 17, ale drugiego i ostatniego dnia podskoczyła tak znacznie, że wyniosła już osób — 45. Przeważała starsza młodzież szkolna, i nauczycielstwo; zaszczyt ten pokaz oświatowy swą obecnością i gospodarz powiatu p. starosta Popiel, wraz z małżonką. A rezultat finansowy? Ponieważ wstępne wynosiło od młodzieży „kolnej 10 gr. a od dorosłych 20 gr., więc przy frekwencji, wynoszącej 42 osób, kosztu pokaz oświatowy zostały pokryte, a nie każda wystawa takim rezultatem poszczycić się przecież może.

Rada Ministrów o monopolach państw.

Warszawa, 29. 3. PAT. Sejmowa komisja budżetowa na przedpołudniowym posiedzeniu zatwierdziła w drugim czytaniu resztę preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu. Poza tem komisja skreśliła sumę na specjalne re-muneracje dla urzędników skarbowych i w miejsce tego przeznaczyła kwotę 2 milj. zł. na odpowiednią rubrykę wydatków osobowych w rozmaitych działach Ministerstwa Skarbu. Również odpowiednio zostały zmniejszone rozmaite wydatki ogólne zarządu skarbowego, natomiast podwyższono sumę zwrotu podatków na rzecz gmin i powiatów do wysokości 3 330 000 zł. w podatkach bezpośrednich (o 1 140 000 zł. więcej aniżeli prelimitowano). Wydatki na prokuratorę generalną zmniejszono o 25 etatów. Wydatki na Główny Urząd Likwacyjny uchwalono zmniejszyć do 18 sił urzędniczych w miejsce 64. Następnie komisja przyjęła zgodnie z preliminarzem budżetowym budżet monopolu soli, sacharyny i loterji.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja obradowała nad działem Ministerstwa Skarbu, dotyczącym monopolu tytoniowego i monopolu spirytusowego. Przy działach, traktującym o monopolu tytoniowym rozwinęła się szeroka dyskusja, w której podnoszono konieczność otoczenia większą opieką krajowej produkcji tytoniu. Na wniosek referenta pos. Michalskiego (Chrz. Nar.) wstawiono specjalną pozycję w kwocie 800 000 zł., przeznaczoną na dotacje dla krajowych producentów tytoniowych. W dyskusji domagano się również usunięcia nadużyć w niektórych fabrykach tytoniowych. W wyniku obrad uchwalono ogólną sumę dochodów z monopolu tytoniowego w kwocie 435 201 800 zł., przy wydatkach w kwocie 235 201 800 zł. Przy omawianiu monopolu spirytusowego dyskusja toczyła się głównie około kwestji rozszerzenia monopolu pełnego (prowadzenia własnych rozlewni) i na inne województwa poza siedmiu województwami kresowemi, gdzie monopol taki jest już wprowadzony. Decyzję pozostawiono komisji skarbowej, względnie sejmowej. Dochody z monopolu spirytusowego ustalono na 339 134 000 zł., przy wydatkach w kwocie 119 777 000 złotych. W ten sposób zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu i budżet w drugim czytaniu uchwalono.

List do redakcji.

Sprawa p. Muszyńskiego z Kościerzyny.

Chojnice, w marca 1926 r.

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego” w Bydgoszczy.

Dnia 16 marca br. ukazała się na szpaltach „Dziennika” notatka, uniwinniająca kasjera Kasy Oszczędności w Kościerzynie Franciszka Muszyńskiego i podająca, że powyższy wcale nie był aresztowany. Jako prowadzący dochodzenia ze swej strony nadmieniam, że tego rodzaju urabianie opinji odnośnie do posądzonego Franciszka Muszyńskiego za pomocą pism publicznych jest wielce nieetyczne, zwłaszcza, że rozchodzi się o jednostkę, która działała nie tylko na rozkaz swego przełożonego, lecz również jest współwinna, w czynach przestępnych, których dopuścił się jego przełożony i to w czynach godzących w najwyższe interesy i obecnie aktualne interesy Rzeczypospolitej Polskiej i nie może wpłynąć w ten sposób na tok sprawy, zwłaszcza, gdy, jak wynika z treści notatki, wiadomość tę podała osoba nie znająca stanu faktycznego. W końcu nadmieniam, że Muszyński był aresztowany, lecz po złożeniu kaucji został wypuszczony na wolność.

Upraszam o zamieszczenie tej notatki w najbliższym numerze „Dziennika”.

Prokurator przy Sądzie Okrę. w Chojnicach. (Podpis nieczytelny).

Od redakcji. Zamieszczając z całą gotowością pismo p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach odpiaramy jednak z całą stanowczością zarzut o nieetycznym urabianiu opinji. Perwotna nasza notatka w sprawie Muszyńskiego opiewała bowiem że został on aresztowany i dopiero sprostowanie urzędowe ze strony administracji zmusiło nas do odwołania tegoż. Sami nie mamy możności wszystkie nasze kronikarskie wiadomości co do ich prawdziwości kontrolować i nolens volens, zdani jesteśmy na prawdomówność naszych korespondentów, tym więcej jeżeli mamy, jak w tym wypadku, urzędowe pisma. Najmniej już jednak mamy interes w tem, by przeskładać organom sądowym w dochodzeniach,

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Kwiryna, Anieli.
Jutro w srodę Balbina, Korneli.
Wschód słońca o godzinie 5.43.
Zachód słońca o godzinie 6.28.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 5 IV. br., dyzuryka następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 30.
2) Apteka Kużaja ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

W czwartek dnia 1. kwietnia o g. 8. wiecz. przepiękne oratorjum G. Rossiniego „Stabat Mater”. Będzie to tradycyjny koncert wielkoczwarkowy zainicjowany przez bydgoskie Towarzystwo Muzyczne, wspólnie z Dyrekcją Opery, która nie szczędzi trudów, aby możliwie najlepiej wykonać piękne dzieło włoskiego mistrza.
Wykonawcami będą pp. A. Lubicz, H. Czarlńska, T. Laskowski i J. Popiel, zwiększone chóry i orkiestra operowa pod wytrawną batutą p. K. Lewickiego.

Pierwsze wykonanie tego przepięknego oratorjum stanie się niewątpliwie początkiem pięknej tradycji, rok rocznie przestrzeganej w wielkich miastach. Jak bardzo popularnym jest „Stabat Mater” Rossiniego w Warszawie, świadczy fakt, że w Wielki Czwartek będzie ono wykonane w stolicy w trzech salach równocześnie.

W następne dni teatr nieczynny. Dopiero w niedzielę, dnia 4 kwietnia w pierwszy dzień Wielkiejnocy odbędą się dwa przedstawienia. O godz. 3.30 popoł. „Moralność pani Dulskiej”, pierwszy raz po cenach znizowanych. Wieczorem święto wystawione arcydzieło J. Korzeniowskiego „Karpaccy Górale” w 9 obrazach ze śpiewami i tańcami.

W drugi dzień świąt, w poniedziałek 5. bm. o godz. 3.30 popoł. ostatni raz w tym sezonie „Głata za wsią”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami. Wieczorem o godz. 8. fascynujący „Djabel”, Molnara. W trzeci dzień świąt, o godz. 3.30 popoł. ostatni raz arcyzabawny „Król” wieczorem premiera przemilej i pełnej humoru lekkiej komedji „Pomysł panny Franciszki” z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w Wielki Wtorek „Ponad śnieg...”, dramat w 3 aktach St. Zeromskiego, potężne arcydzieło, licujące z powagą dnia. Poza znakomitą obsadą wystąpi w roli Rudomskiej p. Andrzejewska.

Od Wielkiej Srody do Wielkiej Soboty przedstawienia zawieszono.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserkim St. Zborowskiego znakomity wodewil w 4 aktach C. Danielewskiego pt. „Warszawa w nocy”, przedstawiający w sposób pełen komizmu wielkomięskie życie nocne.

Bilety wcześniej nabyć można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

Teatr dziecienny w Teatrze Popularnym odegra w drugie święto obrazek historyczny w 2 odsłonach pt. „Małe Orle”. Silna nuta patriotyczna jako i wysokie napięcie dramatyczne odróżniają utwór ten od zwykłych bajek dzieciennych.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w czwartek, 1-go kwietnia wieczorem o 6-tej w Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

K. Kaldowski, prezes.

Zebranie Rady Powiatowej Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji dziś we wtorek wiecz. o godz. 7.30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71.

M. Langner, prezes.

Z. O. K. Z. Walne zebranie roczne Zw. Obr. Kres. Zach. z powodu braku odpowiedniej liczby członków, uprawnionych do głosowania — nie odbyło się.

Bank Polski podaje do wiadomości, że kasy Banku czynne będą: w Wielki Piątek dnia 2. IV. rb. do godz. 10^{1/2}, w Wielką Sobotę dnia 3. IV. rb. do godz. 10.

Towarzystwo samobrony społecznej „Rozwój” wyjaśnia: W numerze 71 „Dz. Bydg.” wzmiance „Bydgoscy szabasowej” zaśla pomyłka. Wspólniczka firmy żydowskiej Fr. Kaczko-wej przy ul. Dworcowej narożnik Pomorskiej jest nie p. Marta Wojtanowska, lecz p. Marta Wojtyńska.

Tow. Czyt. Lud. w Jachcicach urządza w drugie święto wielkanocne dnia 5. kwietnia br. o godz. 6 wiecz. na sali p. Trzebiatowskiego (Saperów 21), I. wieczornicę połączone z śpiewem, deklamacją i t. d.

Wykład na temat: „Rozwój piśmiennictwa i oświaty w Polsce” wygłosi p. nauczyciel Leon Kaja. — Podkomitet zaprasza wszystkich sympatyków T. C. L. oraz obywatelstwo jachcickie. Czysty zysk przeznaczają się na zakup nowych książek.

Urzednicy miasta Bydgoszczy stoja na gruncie państwowości.

Nie będzie strajku pracowników miast.

Wczoraj, dnia 29 bm., odbyło się w Ognisku o godz. 6-ej wieczorem nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Urzedników Miejskich. Zagał zebranie i przewodniczył prezes p. Czarnecki. Głównym tematem obrad było zajęcie stanowiska wobec pisma Głównego Zarządu Pracowników Miejskich w Warszawie. P. prezes Czarnecki oświetlając sprawę w dłuższym przemówieniu przedstawił całą anomalność stanowiska rządowego. Otóż rząd, pomimo, że tylko budżet państwowy wykazuje znaczne niedobory, stanął na stanowisku, że i budżety samorządowe trzeba obciążyć i w tym celu odebrać samorządom poważne źródła dochodów. W dalszym ciągu rząd zażądał przystosowania plac urzedników miejskich do plac urzedników państwowych t. zn. znaczne redukcje plac w stosunku do poborów grudniowych. W tem miejscu wskazał prezes p. Czarnecki na drugą anomalność stanowiska rządu, który nie rozróżnia miast kresowych od miast b. dzielnic pruskiej, które mają znacznie rozszerzony samorząd, w związku z czem i znacznie większe wydatki.

Wszystkich tych rzeczy nie uwzględnia stanowisko rządu i w dalszym ciągu wymaga rząd obciążenia plac urzedników miejskich. Zarząd Główny urzedników miejskich w Warszawie wobec tego wysłał do znaczących środowisk pisma, w których prosi o

zajęcie stanowiska z zaznaczeniem, czy środowiska te godzą się ewtl. na strajk.

Po tych wyczerpujących wyjaśnieniach p. prezes przedłożył zebranym rezolucję zarządu bydgoskiego. Zarząd Towarzystwa w Bydgoszczy uwzględnił w całej pełni ciężkie położenie kraju, wobec czego żąda:

- 1) wypłacenia całkowitych pensyj i zwrotu potrąconych 6 proc. za ubiegłe miesiące;
- 2) ruchomą skalę plac, jaką przewidują odnośne ustawy;
- 3) ściśle przestrzeżenie ustawy o dodatku mieszkaniowem;
- 4) upoważnia Zarząd Główny w Warszawie do dalszych kroków i wyraża jemu zarazem pełne votum zaufania, jednak nie zgadza się na ogłoszenie strajku pracowników miast.

Rezolucję tę przyjęto bez dyskusji. — W ten sposób pracownicy miast raz jeszcze wykazali swe wysoce obywatelskie stanowisko i spodziewać się należy, że Główny Zarząd w Warszawie przystosuje swe stanowisko do uchwały bydgoskiej, uchylając się od ogłoszenia strajku. Strajk urzedników państwowych jak i niemniej komunalnych byłby bowiem naprawdę początkiem końca.

Dalsze obrady dotyczyły spraw wyłącz- nie wewnętrznych.

— Kto będzie prezesem Sądu Okręgowego? Krakowski „Kurjer Ilustrowany” notuje pogłoskę o mianowaniu sędziego Zenona Stażewskiego z Torunia prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Myśmy donosili o nominacji D-ra Lauterera z Leszna. Dotąd potwierdzenia niema.

— Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika. W piątek ub. 26 bm. w sali chemji Rolnej Państwowego Instytutu Naukowego Rolniczego odbyło się posiedzenie naukowe oddziału bydgoskiego Towarzystwa im. Kopernika. Na porządku dziennym był referat prezesa Tow. prof. dr. A. Maurizio pt. „Napoje wyskokowe w dziedzinie pożywienia”. Prelegent omówił dane naukowe co do powstania potraw płynnych. Według tych danych powstała pierwotnie t. zw. polewka słodka, otrzymana wyłącznie z roślin odpowiedniego gatunku. Następnie u ludów przedhistorycznych powstaje polewka kwaśna. Ta przetrwała na wschodzie dotąd, podczas gdy na zachodzie utrwaliła się polewka słodka. (Porównajmy nasz żur i barszcz oraz Mehl-zupy niemieckie, boć gdy na zachodzie spotykamy barszcz, to będzie on buraczany z dodatkiem octu, gdy na wschodzie jest on produktem fermentacji kwaśnej). Prelegent dość dużo mówił o rosyjskim kwasie, używanym jako napój oświeżający zam. piwa, jak na zachodzie Europy. Wreszcie w późniejszym okresie cywilizacyjnym powstała polewka alkoholowa, otrzymana z różnych słodkich lub mącznych części roślin. Uczony nasz uważa jednak tę polewkę za zgubny produkt cywilizacji, niosący nieraz klęski zwyrodnienia, przestępstw rozmaitych i nieszczęść.

Po tym pouczającym wykładzie wywiązała się ciekawa dyskusja. Prelegent bowiem wspominał, iż na Kamczatce tubylcy wytwarzają z muchomorów polewkę, zawierającą nieco alkoholu. Pomimo, że ten jadowity grzyb zawiera truciznę, zwaną muskaryną, jednak bywa ona pono zależnie od klimatu i in. warunków zmienną co do działań, a więc nie zawsze jadowita. Na słowa potępienia alkoholu ze strony prelegenta ktoś z oponentów wskazał, że może jednak ludy, używające alkoholu, przyczyniły się więcej od innych do rozwoju cywilizacji oraz kultury, a zwłaszcza do sztuki. Na to prelegent kategorycznie zaprzeczył, wskazując, że Japonia i Chiny, mimo nieużywania naogół alkoholu, uspołecznily się szybciej od innych ludów ze nikt jeszcze pod wpływem alkoholu nie stworzył nic doskonałego ani w nauce, ani też w sztuce. Wreszcie interesujący również dowody przytoczył prelegent na korzyść „suchej” Ameryki. W sferach inteligentnych u nas utarło się wierzyc, że Stany Zjednoczone tylko pod przymusem nakazu rządowego są wstrzeźliwi od alkoholu.

Prelegent twierdził, że Amerykanie wogóle są konserwatystami; od czasu bowiem uchwalenia swej konstytucji, od lat stu kilkudziesięciu wprowadzono doń stosunkowo bardzo mało zmian. Do takich też zmian należała i ustawa prohibicyjna, czyli zakazu alkoholu. Do jej wejścia w życie potrzebna było dobrowolnych uchwał, powziętych we wszystkich stanach i to w każdym większością dwu trzecich głosów. Nic też dziwnego, że ustawa ta jest głosem świadomej swych celów większości, a wobec konserwatyzmu tego narodu z pewnością nie ulegnie ona zmianie. Wiadomo też, że Stany Zjednoczone są krajem najbogatszym, najlepiej odżywianym a bynajmniej nie zaoferowanym w cywilizacji nauce i sztuce, mimo tej odrazy do alkoholu.

Po zakończeniu dyskusji, przewodniczący, którym był wiceprezes Tow. prof. Hołyński, złożył podziękowanie prelegentowi, poczem zamknął posiedzenie.

— Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice. odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 21 bm. w szkole św. Jana. Przewodniczący p. Ziętak wygłosił bardzo zajmujący referat na temat: „Wyzimowanie i transport pszczół i pierwsze prace wiosenne w pasiece”. Potem omówiono sprawę zabezpieczenia się w nieszczęśliwych wypadkach. Duże oburzenie wywołała dotychczasowa gospodarka w pasiece naukowej przez p. Rakowskiego. Sprawa ta ma być sądowno ściągana, a winni do odpowiedzialności będą pościągani.

W sprawie cukru powzięto uchwałę, że trzeba się łączyć z jednym z tut. hurtowników, który członkom Tow. za wykazem wyda cukier po cenie hurtownej, też w małych ilościach.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowano wczoraj 2 złodziei, 3 pijaków, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, 1 kobietę za przemytnictwo i 1 włóczęgę.

— Kradzieże rowerów wzmagają się. Mimo ciągłych przestróg z naszej strony są jeszcze nawiśni ludzie, którzy pozostawiają rowery bez opieki na ulicy. Wczoraj znów skradziono rower, pozostawiony na ulicy przez Józefa Jankowskiego.

— Kradzież wózka dzieciennego. Śnać złodziejowi był bardzo potrzebny wózek dziecienny, bo dostawszy się za pomocą dobranego klucza do mieszkania Michała Zbonika, ulica św. Trójcy 8—9, nie wiecnie nie zabrał, tylko wózek dziecienny.

PROGRAM W KINACH.

— „Precz”. Wczoraj kino „Nowości” wystąpiło z premierą wspaniałego dramatu erotycznego pod powyższym tytułem. Obraz ten należy do pierwszorzędnych, najnowszej produkcji obecnego sezonu, o niesłychanie zajmującej treści erotycznej tła i niebywale bogatej wystawie. W roli głównej piękna gwiazda kinowa Corinne Griffith. Nadprogram wesela komedja pt. „Szofer XXI wieku. Całość programu 10 aktów.

— Wieczne Miasto. Do spokojnego życia naszego globu wojna światowa wprowadziła zamęt, który zniszczył wiele istnień, i rujnował szczęście w niejednym domu. Rok 1914 rozłączył kochającą parę w obrazie pod powyższym tytułem, rozłączył raz na zawsze, bo już potem, gdy nastał okres odradzania się Włoch, gdzie rozgrywa się akcja dramatu nigdy się nie spotkali, pomimo mecniej miłości jaką Iza i Andrzej czuli do siebie. To tylko romans, prócz niego zaś w obrazie tym widzimy całe proces odnawiania się Włoch, pochody faszystów, walki bratobójcze, 20.000 osób, statystów, Mussoliniego i króla włoskiego, Emmanuela III. Jest to jeden z filmów, który wiernie ilustruje zmiany w państwie włoskim, przez co obraz stał się niezwykle interesującym i godnym widzenia. Na „Wieczne Miasto” do kina „Kryształ” każdy chętnie podąży. Nadprogram najnowszy dziennik Pathe i aktualności ze świata.

Bank Polski płacił w dn. 30. 3. za:
dolary amerykański 7,90
funtury szterlingowe 38,41
franki szwajcarskie 152,19
franki francuskie 26,85
franki belgijskie 30,75
marki niemieckie 188,00
guldeny gdańskie 152,42
— Wartość złota. Cena 1 grama czystego złota w dniu 30 marca br. ustalona została przez Pana Ministra Skarbu na 5 zł. 25,05 groszy.

Z sali sądowej.

Komisarz ziemski Budrewicz uwolniony od winy i kary.

W październiku 1924 roku — jak donosiliśmy wówczas — wyszły na jaw fakty, że komisarz ziemski Wacław Budrewicz, korzystając ze swego urzędowego stanowiska oraz nieświadomości zainteresowanych ludzi obiecywał nadanie osad z parcelacji i tym, którzy złożą na jego ręce pewne kwoty pieniężne, względnie ekwiwalent w naturze. Sprawę tę Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu skierował do Prokuratorury, która, po przeprowadzeniu śledztwa wygotowała przeciwko Budrewiczowi akt oskarżenia, o występpek łapownictwa z § 331, 339 i 253 kodeksu karnego.

Kilkakrotnie odraczana sprawa Budrewicza znalazła wczoraj zakończenie w uwalniającym wyroku pod sądowego.

Wprawdzie świadkowie Jan Gałczyński i Ignacy Skwerens zeznali, że komisarz Budrewicz pobierał łapówki i prokurator Pawłowski popierał akt oskarżenia wnosząc dla oskarzonego o karę 10 miesięcznego więzienia i utratę praw czci obywatelskiej przez lat 3, Sąd po wywodach obrońcy dr. Typrowicza, oskarzonego Wacława Budrewicza od winy i kary uwolnił. Przewodniczący rozprawy p. sędzia Podwiński w uzasadnieniu wyroku zaznaczył, że zeznaniom świadków dowodowych Sąd nie dał wiary i dla tego należało pod sądowego uwolnić.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Dziś o 7 walne zebranie „Rozwoju”.

Tow. Kobiół, Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie zarządu i zastępowych we wtorek, dnia 30. bm. o godz. 7 wieczorem na sali przy kościele św. Trójcy. Upraszają się o przybycie, przede wszystkim zastępowych, gdyż będą utworzone nowe komórki.

Baczność, Plekarze Polscy! Aby wykończyć rozpoczęty utwór przed odjazdem dyrygenta, upraszają się o komplet dziś we wtorek, w lokalu p. Jarnatha, Zarząd.

Baczność, Tow. Czeladzi! Plenarne zebranie w srodę się nie odbędzie. Zebranie komitetu jubileuszowego we wtorek, dnia 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. na wیکarjacie u fary. Komplet komitetu pożądany. Zarząd.

K. S. „Korona” przy Zw. Podof. Rezerwy. Dziś we wtorek, 30. bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się na Stadionie Miejskim ćwiczenia lekkoatletyczne. Przybycie członków w mundurkach ćwiczebnych konieczne.

Baczność, Koło śpiewu Szopen przy Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Lekcja śpiewu odbędzie się w srodę, dnia 31. bm. o godz. 7 wieczorem na salce p. Kleinerta 4. śluza. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Z. A. S. W. Bydgoszcz Kółko teatralne. Próba teatralna we wtorek, dnia 30. bm. o godz. 8. wieczorem w lokalu p. Mellera (3 Maj) Plac Piastowski. Zaprasza się Szan. Kolegium nauczycielskie szkoły wydz. męskiej.

Zebranie filij metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w srodę, dnia 31. bm. o godz. 6 w lokalu 3 Maj przy placu Piastowskim. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

K. S. „Astorja”. Dziś we wtorek, 30. bm. o godz. 8 wieczorem zebranie zarządu. O punktualne przybycie prosi Prezes.

K. S. „Astorja”. W srodę, dnia 31. bm. o godzinie 5 po poł. trening I i II drużyny. Zarząd.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś we wtorek o godz. 7.30 wieczorem w Strzelnicy odbędzie się zebranie plenarne, następnie próba generalna. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność każdego członka pożądana. Upraszają się wszystkich o punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 1-go kwietnia o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Przypomina się kolegom uregulowanie zaległych składek. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Baczność Inwalidzi! Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w czwartek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem na sali w Ognisku.

Tow. śpiewu św. Wojciecha Zebranie plenarne nie odbędzie się w czwartek, dnia 1. kwietnia br. lecz dopiero w czwartek, dnia 8 kwietnia o godz. 8 wiecz. na salce przy Farze.



NOTOWANIA

Gieldy Piodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 29 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag, dost. zaraz za 100 kg. w złotych.	
Zyto . . . 21,00—22,00	Pszonica . . . 37,00—39,00
Owies 22,75—23,75
Jęczmień . . 19,50—20,50	Jęczm brow. 21,00—23,00
Mąka żytnia 70% z workami 33,75—
65% 35,25—
Mąka pszenna 65% 58,00—61,00
Otręby żytnie 14,25—15,25	Otręby pszen. 16,00—17,00
Groch polny 29,00—
Groch victoria 38,00—42,00
Seradela 22,00—25,00
Łubin złoty 17,00—19,00	Łubin niebieski 14,50—15,50

Komunikat Zjednoczenia Producentów Rolnych.

Poniżej podajemy członkom naszym cenę żyta do wypłat ordynariuszy za miesiąc marzec 1926 roku, osiągniętą na podstawie średnio-przeciętnej ceny żyta w czasie od 16—20 b. m. łącznie, w wysokości 10,59 zł za 50 kg.

Na podstawie powyższej ceny należy wypłacać:

Województwo Poznańskie:

rocznie	ordynariusze	miesięcznie
7 ctr.	ręczniacy	6,18 zł
8 ctr.	skotarze, stróże	7,06 zł
9 ctr.	fornale	7,94 zł
10 ctr.	włodarze i stangreci	8,83 zł
12 ctr.	rzemieślnicy	10,59 zł

Powiat Inowrocławski i Strzebiński:

rocznie	ordynariusze	miesięcznie
8 ctr.	ręczniacy	7,06 zł
9 ctr.	skotarze, stróże	7,94 zł
10 ctr.	fornale	8,83 zł
10 ctr.	włodarze i stangreci	8,83 zł
12 ctr.	rzemieślnicy	10,59 zł

Powyższe normy obliczone zostały w myśl orzeczenia Najwyższej Komisji Rozjemczej z miesiąca marca 1925 r., które zgodnie z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 23 marca 1926 r. jest w bieżącym roku służbowym obowiązujące.

Płać dla reszty robotników rolnych na półrocze zimowe, ustalone są orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z miesiąca marca z. r., jak następuje:

W całym Województwie:

Od 1 października 1925 r. do 31 marca 1926 roku dziennie: chałupnicy 1,40 zł, kobiety za 1 godz. cały rok 0,25 zł.

Zaciąg.

Od 1 października 1925 r. do 31 marca 1926 roku — dziennie:

Kategoria I a — podług obopólnego porozumienia.

Kategoria I b chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 — 0,40 zł.

Kategoria II a chłopcy i dziewczęta od lat 16—18 — 0,70 zł.

Kategoria II b dziewczęta ponad 18 lat — 0,80 zł.

Kategoria III chłopcy od lat 18—21 — 1,00 zł.

Kategoria IV mężczyźni ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy — 1,50 zł.

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi:

Cały sezonowy czas — dziennie: Kategoria III dziewczęta i chłopcy od lat 16—18 — 1,00 zł.

Kategoria II chłopcy od lat 18—21, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad lat 18 — 1,30 zł.

Kategoria I mężczyźni ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy — 1,60 zł.



Dlaczego

uskarżasz się stale na podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napelniając tak, że ci każdy z drogi schodzi jeżeli przeciw temu nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a doznasz natychmiastowej ulgi. (5945)

PRZEPROWADZKI

każdego rodzaju w mieście i poza miastem skutecznie wozami meblowymi punktualnie i sumiennie pod gwarancją i asekuracją

Władysław Poczekaj

Najstarszy polski interes przeprowadzek

Bydgoszcz, ul. Pomorska 38.

telefon 65. (8100) Założone 1869.



Na święta wielkanocne

8138) poleca prawdziwą polską kiełbasę jako i szynki i wszelkie gatunki mięsa po cenach przystępnych.

Dawniejszy długoletni praktykant w Berlinie. **JAN BOCHYŃSKI, Kaszubska 5.**

Lou Lila - Pod sukienką - Słoneczko ty me Hallo! Hallo! Potpourri najulubieńszych szlagierów Ach tak lubilem całować. --- Usteczka karminowe.

5170 Najnowsze szlagiery na płytach gramafonowych „MUSICA”, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 75.



Szanownem Paniom polecam łask. pamięci mój nowoczesnie urządzoney

Salon de beauté

Bydgoszcz - ulica Grodzka nr 18, do czesania, mycia głowy, Ondulacji-manieure, masaż twarzy i głowy, Radolux, Radioferm, Wibracja, Faraday.

Jako nowość w dziale kosmetyki polecam ciepłe katalaplazmy Thermoterra.

„Thermoterra” posiadające prawdziwe radio bo promienie słońca, wywierająca w swych skutkach znakomity wpływ na piękność cery.

„Thermoterra” usuwa po kilkakrotnym użyciu zaskarżale wągry, grysik, liszaj, krosty, wady i nieczystości skórne i nadaje twarzy delikatność, świeżość i wdzięk młodości.

„Thermoterra” posiada najwyższą higieniczną i kosmetyczną wartość i przewyższa w skutkach inne katalaplazmy, które dla ostrych ingrediencji często powodują zeszpecenie i twarzy. Katalaplazmy takie, używane już dawno zagranicą, zyskały ogólne przyznanie.

Specjalność: Strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

Piotr Kozłowski, fryzj. damski

Skład główny i oddział dla panów Mostowa 3. Oddział dla pań ulica Grodzka (w kierunku do Pary) nr. 18.

6096

Tysiące zajęcy i baranków wielkanocnych

po tanich cenach

jeszcze do oddania, aby tysiącom sprawić uciechę i ozdobić stół wielkanocny.

Specjalny interes cukierków

WINCENTY RAMISCH

Gdańska 5. :: Telefon 1017.

Gustav Weese

Torun

Fabryka pierników, czekolady i cukierków

założ. 1763 r. założ. 1763 r.

poleca na święta wielkanocne swoje wyroby świąteczne.

Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach (składach)

7284

W środę, 31 marca Wielki wieczór pożegnalny całego zespołu (8363)

MAXIM

99 Telef. 683. ul. Marcinkowskiego 5.

PROGRAM WIELCE UROZMAICONY. Dużo niespodzianek. Początek o godzinie 9 1/2.

Łochowo. W drugie święto Wielkanocne od godz. 5-ej począwszy zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz** Max Bettin

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Skóry podeszwowe Skóry mierzchnie Skóry do półszorków

kupuje się w wielkim wyborze przy cenach konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór w Bydgoszczy, **Przyczecze 9.** obok Fary

Handel Skór LUDWIG BUCHHOLZ

Właśc. Maks Hasenpusch. Egzystuje od roku 1845. Obecny gumowy, przybory bardzo tanio. Codziennie świeży wyrób w podeszwach. Cholewki na miarę. (3867)

„Nadzieja”

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los I. klasy 13. Państw. Loterii Klasowej w najszcześniejszej i największej kolekturze w kraju

„Nadzieja”

Lwów, Sykstuska 6.

Oprócz głównej wygranej

400,000 złotych

są wygrane po 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.

Codrugim losy wygrywa!

Ciągnięcie już 21 i 22 kwietnia 1926 roku. Ceny losów: Cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. Zamówienia listowna załatwia się natychmiast. (8350)

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście

Karta zamówień B. D.

Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ulica Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej: losów całych po 40 złotych, połówek po 20 złotych, ćwiartek po 10 złotych.

Należytość złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłanym mi przez firmę

Imię i nazwisko

Blizszy adres

SIEWNICZKI ręczne - ogrodowe

do siewu zarówno rzędowego jak i kupkowego w dowolnie regulowanych odstępach przy jednoczesnym zakrywaniu i przytłaczaniu siewu.

OPIELACZE JEDNO I DWUKÓŁKOWE

Niezbędne w ogrodnictwach, gospodarstwach rolnych i leśnictwach. Do natychmiastowej wysyłki ze składu. 6293

BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ

Telefon nr. 79 :—1 Ulica Św. Trójcy 14b

GRANULKI RUSSYANA (sulfuris aurat. benzoinat) MECHANICZNY ŚRODEK PRZECIWDROBNOCZY. CHRYPCY. DUSZNOŚCI. KASZLU

Lab. Chem. Farmac.

Biuro techniczne ALFRED RICHTER ul. Gamma 8 Bydgoszcz Telefon 1292

Wykonywanie pierwszorzędných urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonek domowych.

Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów. Dostawa wszelk. materiałów elektrotechnicznych. Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy. (1375)

Samietajcie o bezrobotnych!

Obróncą prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walutowe, kontraktowe, spółkowanie, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

Obuwie
własnego wyrobu kupuje się najkorzystniej u Gatrielewicz, mistrza szewskiego w Bydgoszczy, tylko Plac Piastowski 3. Proszę zwać na firmę! (8349)

Naitaniej
można kupić bieliznę, trykotażę, konfekcję damską, dziecięcą i galanterię u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53 zniżając na okno wystawowe 82/4

Fotograficzne
zdjęcia szkolne i wojskowe od 50 groszy poleca „Wioł” Sienkiewicza 44. (8220)

Biuro Obróńcy
prywatnego
Fr. Redmana,
Bydgoszcz Pomorska 67
złatwia
wszelkie sprawy procesowe, mieszkanłowe, handlowe, weksłowe, przechowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelk. rodzaju przepisywanie na maszynie. Długoletnia praktyka.

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble, kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 30/41

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnej jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca 29/190

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921

Plisowanie
i korbowanie wykonuje 30% taniej jak wszystkie inne plisownie. Prześ dokładnie zważać na mój adres Plisowanie sukien damskich Zakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo i Jagiellońska 6 parter lewo. 8380

SPRZEDAŻE

Tanio!
Ubrania męskie
Palia damskie i męskie
Ubranka chłopięce
Palia gumowe
Obrusy i kapy na łóżka, prześcieradła, ręczniki, pończochy i skarpetki
poleca (2710)

Magazyn odzieży
Lucjan Szulc,
Jano Kazimierza 2.
Na raty!



Tort pomarańczowy

łyżkami stolowymi wody, z sokiem i utartą skórką jednej cytryny. W odstępach dodawać mąkę zmieszaną poprzednio z oroskiem „Backin” i „Gustyng”. To wszystko rozprowadzić na jednolitą gładką masę i zaciągnąć w końcu tego ubitą pianką z białek. Tem ciastem wylizować wyłuszczone poprzednio formy i wsunąć do miernie gorącego pieca (rury). Skoro tort ostygnie, przekroić go na 3 kraczki, zwilżyć każdą kraczkę sakiem pomarańczowym, 2 kraczki nałożyć kremem pomarańczowym, zaś górny kraczek peclagnąć glazurą pomarańczową: ozdobić kawalczka mi pomarańczy. — Krem: z jednej paczki cytrynowego proszku budyniowego Dra. Oetkera, pół litra mleka i 50 gr. cukru przyrządzić tęgi budyn i zaciągnąć go sokiem pomarańczowym i łyżką stolową wody zmieszając razem na glazurę.
Prępyta w y:
Krem: paczka Dra. Oetkera cytrynowego proszku budyniowego, pół litra mleka, 50 gr. cukru, sok jednej pomarańczy, i blisko Glazura: 150 gr. pudru cukrowego, łyżka stol. soku pomarańczowego, łyżka stolowa wody.
Dla ozdoby 1 lub 2 pomarańcze.

Ciasto: 100 gr. mąki pszennej, 100 gr. Dra. Oetkera „Gustyng”, 200 gr. cukru, 3 jaja, 4 łyżki stolowe wody, pół paczki Dra. Oetkera proszku budyniowego „Backin”, starta skórka cytryny i łyżka stol. soku cytryny, sok jednej pomarańczy do zwilżenia spódki.



Książek z wszystkimi przepisami prosimy zażądać w składach spożywczych, w razie wyczerpania dostarcza bezpłatnie: **Dr. A. Oetker, Olwa.**

Piekna

resztówka w pow. bydgoskim, 150 morg ziem pszenno-buraczanej o bonitacji 3-50, dom wila o 12 pokojach, z parkiem i ogrodem, budynki masywne, z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem. Od stacji szosa 2 km. Cena 35.000 zł, wpłaty 15.000 zł. Poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń” Dworcowa 80. I.

Majątki

folwarki male i duze, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankoego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582)

230 morg

resztówka, dom 9 pokojowy - 50000, 190 morg buraczanej, dom 8 pokojowy - 45000. Domy najkorzystniejsze poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. F 350

58 morg

wielka posiadłość kolonizacyjna, ziemia pszenno-buraczana, z kompletnym inwentarzem elektrycznym urządzeniem do prądu i światła, na sprzedaż Emil Frase, Karnowo p. Nakło o w. wyrzyki 82/5

105 morg

zabudowanie murowane ziemia buraczana żytnia żywy i martwy inwentarz. Cena 15000 złotych. Miwa rowary maszyny nowego systemu 80 morg ziem zabudowania murowane. Adres wskaże Dzień. Bydg. 8385

Dom

2-piętrowy, nowszy, z 6 miesz. po 3 pok. z kuch. w Bydgoszczy wolne 3 pokoje do objęcia. Cena 10.000 zł lub zamiana na ładny domek w mniejszym mieście lub na gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Pogoń, Dworcowa 80 I.

Dom

2-piętrowy z interesem i ogrodem, nowy w dobrym stanie, czysto bez długu, z wolnym interesem i 3-pokojowym mieszkaniem zaraz do oddania w ładnym miasteczku w Poznaniu. Cena 5000 zł, wpłata podług umowy i wleci innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Zamienie

kamienicę II piętrową z restauracją z składem kolonialnym z całkowitem urządzeniem przy narożniku ożywionej ulicy prowincjonalnego miasta, na dom z interesem w Bydgoszczy lub Poznaniu. Dopłata 20.000 zł. Dalsze spłaty według umowy. Spieszne oferty pod „Nr. 122” do filii Dzień. Bydg. w Toruniu, W. Garbary 81 (8307)

Skład

kolonialny 3 lata w jednym ręku, dobrze zaprowadzony, przy nim mieszkanie z 2 dwóch pokojów i kuchni z powodu objęcia większego interesu tanio na sprzedaż. Cena za całość z towarami 4.500 zł. Zgłoszenia Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (F-328)

Skład

kolonialny z urządzeniem i towarami w Fordonie i tano na sprzedaż. Zgłosz. W. Brzycki, Fordon, ul. Bydgoska 3 (8353)

Skład

kolonialny dobrze zaprowadzony blisko dworca z wolnym mieszkaniem zaraz na sprzedaż bardzo korzystnie, cena podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Skład kolonialny” (8332)

Skład

z urządzeniem i mieszkaniem sprzedam za 1800 zł. Adres wskaże Dzień. Bydg. (8358)

Niedrogo

sprzedam łożko z nocną szafką, dobrą materacami i cztery krzesła obite skórą. Ogładać można między 3-4 Sienkiewicza 63, I p. lewo. (8270)

Tanio

na sprzedaż sypialka kilka łózek, niec gazowy do kąpielki i 40 mb kolejk. Sienkiewicza nr 61 parter. (82-7)

Meski

pokój sprzedam korzystnie, na dogodnych warunkach Sarnowski, Kordeckiego 20. (8241)

Szeczapy sosnowe

I. kl. zdrowe wysyłam wag po 8 zł. za 1 metr fr. stacja Cekcyn. Na życzenie franko stacją odbiorczą. Jakób Jaśtak, Cekeyn, row Tuchola (8346)

Na sprzedaż

Parostatek „Pilot” 35 P. S. dług. 17 mtr. szer. 2,40 m zanurzenie 57 cm., w korpusie cały żelazny i zupełnie nowy Sliczna cała metalowa maszyna z kawałta do pomieszczenia na 50 osób lub 11 ton towaru także jako holownik się nadaje. Cena 3000 zł. Ludwik Szymński, Toruń, Żeglarska 3. Postój, takowego Kapuścisko Małe, stocznia Lloydów Bydgoskiego. 8347

Kowale!

Na sprzedaż 2 miedzy nowe, skórzany metalowy, kowadło, 2 oguska, płytka dziurkowa, cęgi, młoty, itd. Obejrzać można u sprzedycytora L. Szymańskiego, Toruń, Żeglarska 3. (8348)

Rower

wyscigowy, tanio na sprzedaż. Poznańska nr. 6 Fryzjer. (8350)

Sypialkę

prawie nową tanio sprzedam. Kordeckiego nr. 1 III ptr lewo. (8388)

Automobilisci.

Na sprzedaż 1 magnetyczny Bosch Type ZU 4, 1 para błotników do samochodu zupełnie nowych. Obejrzyć można u sprzedycytora L. Szymańskiego, Toruń, Żeglarska 3. 8344

Wózek

reżny mocny na sprzedaż. Adres wskaże filia Dzień. Bydg. Dworcowa 2. (F-363)

Fortepian

(skrzydło) czarny krótki krzyżowy piękny ton prawie nowy za 2.200 zł., oraz lampę stolową wiszącą za 50 zł. sprzedam. Zduny nr. 6. parter pr. (F-362)

Powisną

otwartą sprzedam Bydgoszcz, ul. Kujawska 7 Lakiernia. (8369)

Paszczol

na sprzedaż Toruńska 180. (F-355)

Kury rasowe

minorki, białe amerykańskie leghorny na sprzedaż Toruńska 180. (F-356)

KUPNA

Kupujemy

10-cio procentową pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz Gdańska 31. 7333

Kupię wile

3-5 pokojową, z komfortem i z dużym ozdobem, w cenie do 50 000 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420)

Autobus

Poszukuję dobrej utrzymany piec wufalski „maszynę do gotowania”. Restauracja 5-ta służa Margonin pow. Chodzież. (8334)

Kupie

wózek dziecięcy, maszynę do szycia używaną. Oferty pod „S.” do Dzień. Bydg. (8371)

Kupię

używany, dobrze utrzymany piec wufalski „maszynę do gotowania”. Restauracja 5-ta służa (F-365)

LEKcje

Nowe
prywatne gimnazjum żeńskie, a mianowicie I, II, III i IV. klasę otwierają Zgromadzenie Córki Miłości Bożej z początkiem roku szkolnego 1926-27. Dyrektor przyjmuje wpisy i udziela wyjaśnień. Zakład mieści się w pięknym położeniu wśród parku. Z zakładem połączony jest internat pod kierunkiem Sióstr, które udzielają wszelkich informacji w sprawie umieszczenia uczennic w internacie. Adres: Prywatne Gimnazjum żeńskie Córki Miłości Bożej w Białej. (8339)

Darmo

wyucza stenografii listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcji. Redakcja „Stenografja” Polskiego, Warszawa Mokotowska 57. 5722

Lekcji

gry na fortepianie i na skrzypcach dla początkujących udziela się. Ulica Poznańska 31, I. piętro. (8363)

POSADY

Szofer

najchętniej uczony kowal zaraz potrzebny Dobrowolski, Więcbork (8101)

Fachowiec

ewentualnie zawodowy wspólnik do nowo powstałej fabryki mydła we własnych ubikacjach zechce się zgłosić pod „Fachowiec” do Dz. Bydg. (8312)

Potrzebny

czeladnik na szwał roboty Sędecki Bydgoszcz ul. Nakielska 128. (8351)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz. Stroma 60. (8370)

Panience

oddam skład cukierni czy na własny rachunek, wymagana kaucja 300 zł. Czynn 50 zł miesięcznie. Oferty pod „Cukiernia” do Dzień. Bydg. (8272)

Służącej

starszej z bardzo dobrem gotowaniem (kuchnia warszawska) pracującej do wszystkiego do dwójga osób poszukuje się. Zgłaszać się od 2-4 po poł. Adres w filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 (8203)

Nimika

umiejąca poprawnie mówić po polsku (Krakowianka) potrzebna zaraz. Gdańska nr. 152, wysoki parter. (8375)

Uczennice

potrzebne do szycia od 1.4. Także do kroju i rysunku mogą się zgłosić. Koperska Sieroca nr. 2. (8373)

Kucharka

od 1 kwietnia do samotnego pana i beznana z wszelką pracą poszukiwana. Zgłosz. 20-40 lat z fotografią i świadectwami pod nr. 49 do Dz. Bydg (83-8)

Potrzebna

uczciwa służąca do każdej domowej roboty, która umie cokolwiek gotować. Zgłosz. Morkowska Grodzka 23. (8371)

Szofer

sumienny, trzeźwy z dwubremi świadectwami poszukuje nosady zaraz lub później. Of. pod „Szofer” do Dz. Bydg (8375)

Pierwszorzędna

kucharka, która zna warszawską kuchnię, wypiek ciast poszukuje nosady. Toruń, Danielewskiego 3, Martini. (8343)

Zajęcia

biurowego, zbóżowca lub przedstawicielstwa najchętniej branży maszyn rolniczych poszukuje inteligentny, wymowny były urzędnik gosp. Łask zgł do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zajęcia”. (F-366)

Leśniczy

lat 47, żonaty, 1 dziecko, władający językiem polskim i niemieckim z ukończoną szkołą dla leśniczych i egzaminem państwowym długoletnią praktyką leśną w kraju i zagranicą, biegły we wszystkich gałęziach gospodarstwa leśnego oraz w technicznej przeróbce drzewa, posiadający dobre referencje, poszukuje zaraz pod skromnymi warunkami posady leśniczego, kierownika tartaku lub eksploatacji leśnej. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „L. W.” do Dz. Bydg. (8337)

DZIERŻAWY

Sklep

w najruchliwszym punkcie m. Torunia składający się z parteru i 1 piętra z dużymi oknami wystawowymi, komfortowne urządzenie, obszerne piwnice jest zaraz pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. W ubikacjach tych był już za czasów przedwojennych prowadzony handel blawatów, konfekcji i stroju. Obecnie nadaje się na taki sam lub hurtowni Oferty przyjmuje A. Przybylski, Bydgoszcz, Gdańska 15 (7948)

Skład

z urządzeniem z dwoma ubikacjami na pracownię nadający się na każdą branżę jest pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Oferty pod „Pracownia” do Dz. Bydg. (7980)

Wydzierżawie

przedsiębiorstwo zbożowe w mieście na Pomorza w dobrym położeniu z obszernym mieszkaniem na ychmiast na dogodnych warunkach. Of. pod „S. L.” do Dzień. Bydgoskiego. (83-3)

Piekarnię

poszukuje zaraz lub później celem dzierżawy. Of. do Dz. Bydg. pod „F. Z.” (8342)

Ogród

owocowy na Sreterach do wydzierżawienia Zgł do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „185”. (F 361)

Poszukuje

domek jednodobny z ogrodem celem dzierżawy zaraz lub później Lask zgł pod „J. L.” do Dzień. Bydg (8244)

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do wynajęcia. Adres w Dz en Bydg. 8274

Mum

do oddania mieszkanie bez lub z meblami pod „L.” do Dzień. Bydgosk (8336)

Młode

małżeństwo poszukuje zaraz 1 pokój z kuchnią. Plac dzierżawę na 1 rok naprzód i przeprowadzić remont lub wypożyczyć pieniądze. Of. do Dz. Bydg. pod „T. 105”. (8332)

3-pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami z meblami tanio do odstąpienia. Garbary nr. 11, I. piętro. (8351)

Mieszkanie

3 pok. z kuchnią, światłem elektrycznym, niski parter w najpięk. części miasta za zgodą właśc. do oddania. Zgł. pod „444” do Dzień. Bydgosk. (8315)

2 pokoje

i kuchnia częściowo umeblowane zaraz do oddania. Adres wskaże filia Dzień. Bydg. Dworcowa 2. (F-360)

POKOJE

Pokój

duży frontowy z balkonem dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem lub bez z urządzeniem fortepianu do wynajęcia. Nakielska 19 II ptr. prawo. (7805)

Pokój

zaz do wynajęcia Czerwilska, Świętojańska 16 (8298)

Pokój

umebl. za 18 zł do wynajęcia. Garbary 10, III p. lewo. (8287)

Pokój

umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Dworcowa 18b tylnie schody. Pielecki. (8258)

2 pokoje

dobrze umeblowane z fortepianem dla jednego lub dwóch panów, ewtl. i małżeństwa do wynajęcia. Chrobrego 19 a I ptr. 8211

Pokój

elegancko umeblowany do wynajęcia. Sniadeckich 25 III. (F-351)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Przyrzeczce 3. I. ptr. I. 8361

Dobrze

umeblowany pokój dla 1-2 panów do oddania w Św. Trójcy 6 h. I. p. l. (8357)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Petersona 6. I. ptr. ur. 8359)

Pokój

umeblowany do wynajęcia Kordeckiego nr. 20, parter lewo (8353)

Tanio

pokój do wynajęcia. Promenada 15, parter prawo (F-354)

Pokój

z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Chabowski, Zacisze nr. 4, parter lewo. (F-352)

Pokój

skromnie umebl., frontowy, stoneczny, z niekrepującym wejściem dla 1 solidnego pana lub 2 przyjacieli do wynajęcia. Zgłosz. od 4-8 Kordeckiego 32 II ptr. prawo (8215)

Pokój

umebl. dla panienki do wynajęcia. Plac Poznański nr. 13, I piętro lewo. (8367)

Pokój

umebl. do wynajęcia Ossolińskich 8 I ptr. lewo. (8381)

Pokój

Szyński
oraz wszelkie wyroby na święta poleca tanio Kubiak, Garbary nr. 27 (8415)

Wózki dziecięce
trwale na spłaty poleca: Szarowski Dworcowa 10. (F-368)

Na święta!
Wyborowy miód czysto pszczoły pod gwarancją po cenie za puszkę brutto 5 kg. 12.50 zł., — 10 kg 24.70 zł. wysyła za za. liczką. Patoka, Kupczyce p. Denysów woj. Tarnopol. (790)

SPRZEDAŻE

Okazyjnie!
Garnitur używany wyściełany składa się z 1 kanapy 6 mniejszych fotelów, 1 duży stół 260 zł., stoliki do zycia i serwantki pocz. już od 18 zł. u Ignacego Grajnera. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8. (F-367)

Na sprzedaż:

1 maszyna krojca taśmowa z motorem,
1 maszyna krojca elektryczna ręczna,
3 dziurkarki,
1 ryglówka z elektr. zapędem,
10 elektr. żelaz do prasowania,
2 motory 3 i 2 1/2 M. K. z pasami zapędowymi oraz różne inne przybory do fabryk. konfekcyj. Wszelkie przedmioty mało używane. Zgłoszenia uprasza (F-369)

K. Kaczmarek,
zarządca upadł. Bydgoszcz,
ul. Sw. Trójcy nr. 10.
Telefon 1709.

Skrzypce
i podstawka do nut na sprzedaż. Ul. Bocianowo 31, I otr I. (8157)

Płyta
marmurowa, gruba i duża, na sprzedaż. Ul. Gdańska 164. sklep. (8393)

Okazyjnie!
Motocykl, mało używany, waga 5 kilowat i 160 kg żelazne na sprzedaż Pomorska 60 w podwórzu. (8418)

Na raty!
Kanapy, leżanki, garnitury klubowe, materace, łóżka olszowe, dębowe, stoły, krzesła poleca Tapicernia Janowicza Jagiellońska 4. drugie podwórze. 8389

2 łóżka
orzechowe, jasne, z dobremi materacami i bufet na sprzedaż. Ul. Raclawicka 8. (8407)

KUPNA
Leksykon
Brockhaus-Meyer kupię. Długa 17. w handlu. (8382)

POSADY
Marszantka
zaraz potrzebna. Salon M6d, Pomorska 3 wys parter (F-375)

Dziewczę
do dzieci i robót domowych, władające językiem polskim i niemieckim, potrzebne od 1. 4. 26. Szymański, Ogrodowa 2, II p. pr. (8104)

Służąca
która umie gotować i posiadająca dobre świadectwa może się zgłosić. L. Swiniarska ul. Pomorska nr. 13. (F-378)

Magazynom mebli
dostarczam stale na dogodnych warunkach:
Mebła stolarskie — Leżaki — Kanapy. Meble klubowe — Materace nakładane sprężynowe i szpilare — Szkielety do mebli wyściełanych.
Fabryka skrzyń i mebli „Bocianowo”
Tel. 313. Bydgoszcz, Bocianowo 4, Tel. 313.

Dziewczyna
młodsza na cały dzień do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Jagiellońska 44 II p. prawo. (8400)

Uczennicę
do szycia bielizny przyjmie Stróżyk, Grunwaldzka 107. 9387

Młody
dzielny człowiek poszukuje bufet na własny rachunek względnie przyjmie posadę szwajcara przy garderobie za złożeniem kaucji do 2.000 zł. Łask oferty pod „Bufetowy” do Dzien. Bydg. (8405)

POKOJE
Dobrze
umeblowany, słoneczny, frontowy pokój dla pani ze stałym zajęciem zaraz lub później do wynajęcia Ul. Hermana-Frankiego 8 part. lewo. (8376)

Inteligentna
panna z pierwszorzędniemi referencjami poszukuje zaraz lub później posady do wręczenia a lub prowadzenia domu na wsi albo mieście nie zależy na wysokim wynagrodzeniu lecz na stałym zaufaniu stanowisku. Oferty pod N. N. do Dz. Bydg. (8252)

MIESZKANIA
Poszukuję
mieszkania 3-pokojowego z kuchnią. Płace czynsz za rok z góry. Of. pod „1200” do filij Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-372)

POKOJE
Dobrze
umeblowany, słoneczny, frontowy pokój dla pani ze stałym zajęciem zaraz lub później do wynajęcia Ul. Hermana-Frankiego 8 part. lewo. (8376)

Pokój
umeblowany w śródmieściu dla jednego pana od 1. IV. do wynajęcia Petersona 14. II. 8408

Pokój
eleg. od 1. IV. do wydzierżawienia. Cieszkowskiego nr. 2. II. (8401)

Pokój
umeblowany dla 2 osób od 1. IV. do wynajęcia. Sniadeckich 28, IV p. lewo. (8379)

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11. I. 1 (8397)

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia Chocimska 2 parter. F-370

2 pokoje
eleg. umebl. frontowe z osobnym wejściem i elektr. światłem, tylko dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Beyer, Długa 18. 8413

Frontowy
pokój umeblowany dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Poznańska 14 I p. (8283)

Pokój
umeblowany na dwie osoby także z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Pomorska 45/46. III ptr. 8396

Pokój
frontowy ładnie umebl. tani do wynajęcia. ul. Kwiatowa 4 II piętro. (8419)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wileńska 10 parter lewo (8420)

ROZMAITOŚCI
Ostrzeżenie.
Chwilowo dziękuję panu Kruczyńskiemu — Plac Piastowski nr. 2 — za ostrzeżenie, ciąg dalszy na innym miejscu. Janowski 1g., piekarnia. Toruńska 29. (8408)

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy okazali tyle serdecznego współczucia w oddaniu ostatecznej przysługi drogich nam zwłok córki i siostry naszej ś. p.
Heleny Radzyńskiej
składamy z głębi żółtego serca staropolskie Bóg zapłać.
8399 **Matka i brat.**

Baczność. 8366
Uprzejmie zawiadamiamy Szanowną Kliencie, że **Hala Targowa** w Bydgoszczy przy ul. Kościelnej,
Otwarcia będzie od środy do soboty od godziny 7-mej rano do godziny 6-tej wieczorem
Związek Polskich Rzeźników. — Zarząd.

W dniu 8 kwietnia 1926 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej)
sprzedaż licytacyjna następujących towarów:
Rzeczy używane, wino i koniak, drut żelazny, wyroby z miedzi, kit, przyrządy elektrotechniczne, wyroby z drzewa, ceraty, nity żelazne i sruby. Wszystkie towary pod warunkiem wywozu zagranicę za wyjątkiem wina i koniaku.
Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupu towaru przed terminem licytacji w przeciwnym razie stracą prawo rozporządzania niemi.
8391 **Urząd Celný Bydgoszcz.**

Sprzedaż przymusowa.
W środę, dnia 31 marca 1926 r. o godzinie 3 po poł. pędę przy ul. Pomorskiej 32 a przez licytację najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:
Gramofon, kanapa klubowa i 1 lustro
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Nadleśnictwo Państwowe Gołabek
poczta Polski Cekcyn, powiat Tucholski
sprzeda w drodze submisji większą ilość:
budulec sosnowego I-IV kl.
kopaln. sosnowego I-II kl.
pilotów sosnowych III-IV kl.
z cięć roku gospodarczego 1926. Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 9 kwietnia 1926 r. godziny 11-ej. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym.”
8390 **Nadleśniczy Państwowy.**

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE I PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30
TELEFON ADMINISTR. 315 :: TELEFON REDAKCJI 326

Sardele
w soli w najlepszym rodzaju 1/4 funta 50 gr. Prawdziwe mafiassy olbrzymie, sztuka 60 gr i 70 gr. Tak długo dopóki zapas starczy.
Zofja Beyerowa
Długa 18. 8414

Skrzynie
i części skrzyniowe wszelkich rozmiarów i w każdej ilości dostarczamy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Szczegółowe oferty na żądanie. Przyjmujemy też zboże do sruutowania na paszę. F-64

Tri i Ska
Tartak Babia Wieś 5
telefon 711.

Kto sobie i swoim dzieciom na Wielkanoc chce wielką uciechę sprawić, niech zażąda
Paczkę Wielkanocną zawierającą
2 zajace, 2 kogułki, 2 kurczaki, 1/2 funta pralinek, 2 jajka, 2 bomby, 2 wafle deserowe, 2 myszki, 2 banany, 1 tabl. czekolady deserowej, 1 tabl. czekolady kremowej i marcepan.
Wszystko to wysyłam w ładnym opakowaniu za zaliczką tylko za
zł. 3.50
Mieczysław Kurowski
Bydgoszcz, Fredry 4.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne
polecamy znane ze swej jakości piwa:
KRYSTAŁ - KOZŁAK - SALWATOR - PALE-ALE - MATUS I PORTER WIELKOPOLSKI
Zamówienia telefoniczne przyjmować będziemy do piątku, dnia 2 kwietnia b. r. wieczorem włącznie.
BROWAR WIELKOPOLSKI
Dworcowa 36 Bydgoszcz Telefon 1608 8410

Bilans per 31 grudzień 1925 r.

Aktywa	Pasywa
1. Udziały	64.171,67
2. Fundusz rezerwowý	10.325,—
3. Fundusz wtpl. pret.	30.478,92
4. Banki	32.477,08
5. Akcje	
6. Efekty	
7. P. K. O.	
8. Oddział Fordon	11.276,58
9. Bank Rolny	3.930,—
10. Weksle	
11. Weksle redyskontowane	133.450,28
12. Wkłady termin.	74.974,17
12a. „ na rk. bież.	196.030,20
13. Rach. bież. dłużnicy	
14. Hipoteki	24.912,64
15. Nieruchomości	
16. Ruchomości	
17. Koszty proces. i admin. człuk.	
18. Gotówka	2.185,17
19. Do dyspoz. Walnego Zebrania	584.211,71
584.211,71	
41.073,06	
625.284,77	
Dłużnicy tyt. udz. gwarancji	41.073,06
Wierzyc. tyt. udz. gwarancji	625.284,77
Bydgoszcz, dnia 31. grudnia 1925 r. (8412)	

Bank Ludowy Sp. z. z n. odp. w Bydgoszczy.
ZARZĄD.
Dr. Alojzy Raszeja. Wiktor Echaust. Wawrzyniec Barlik.

Sprzedaż upadłościowa
w firmie
Filip Starzyński, Jana Kazimierza
tylko do świąt Wielkanocnych:
Obuwie męskie, damskie i dziecięce.
Reparacje i zamówienia należy odebrać do 2-go kwietnia r. b.
K. Kaczmarek,
zarządca upadłościowy. (8409)

Chcesz pieniędzy cały stos
kup u Billerta w Torunlu los
13 loterii Państwowej
co drugi los wygrał
Wygrane po 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 45.000, 35.000, 25.000 zł itd. Cena losu: 1/4 — 10, 1/2 — 20, 1/1 — 40. Wyплаты przez zaliczkę lub P. K. O. 207.924 Poznań.

Maszynę do pisania
z normalnem czytelnem piśmie kupię
Szczegółowe oferty uprasza **M. Majewski**
Dworcowa 31/b. Tel. 1712. F-379

Młody człowiek
z branży drzewnej do biura i służby zewnętrznej poszukiwany. (F874)
Szczegółowe oferty pod „Branża drzewna” do filij Dziennika, Dworcowa 2.

Kurs haftowania.
Nowy kurs artystycznego haftowania rozpoczyna się 1. IV. r. b. Zapisy przyjmuje jeszcze **Marja Ligarszewska, Wełniany Rynek 14.** (8392)

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej” poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30” do Dz. Bydg. (6056)

Żądajcie
na stacjach kolejowych w kioskach Towarzystwa Księgarni Kolej. „Ruch”
„Dziennik Bydgoski”

Kino KRISTAŁ
Początek o godzinie 6⁰⁰ i 8⁰⁰.

20000 osób bierze udział w wielkim szlagerze wytwórni First National p. tyt.
„WIECZNE MIASTO”
Potężny dramat monumentalny o niebywałym napięciu z czasów odrodzenia Włoch i zwycięstwa faszyzmu.

Piękna wystawa!
Świetna gra artystów!
Niebywała reżyserja!!!
W rolach głównych
Barbara La Marr,
Bert Lytell
oraz **Włoski Premier Benito Mussolini**